Rok 1872. Kraków, czwartek 11 lipca. Nr. 155.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania przedpłaty na trzeci kwartał 1872.

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

w Krakowie:

rocznie	20 złr.
półrocznie	10 „
kwartalnie	5 „
miesięcznie	2 „

we Lwowie

w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

rocznie	21 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	50 „
kwartalnie	5 „	25 „
miesięcznie	2 „	— „

z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	25 „

Kraków 10 lipca.

Pomiędzy kurją rzymską a rządami włoskim i niemieckim na dobre rozpoczęła się walka. Papież ani na chwilę nie ustępuje z pola i na każdy energiczniejszy krok swoich przeciwników odpowiada również śmiałém wystąpieniem.

Walka ta, która właściwie rozpoczęła się od czasu zajęcia Rzymu, zapewne byłaby dosyć trudną dla Włoch nawet zjednoczonych — gdyby nie przybył potężny sprzymierzeniec w cesarstwie niemieckiém.

Potęga i wpływy Niemiec, pomimo całego wysilenia kurji rzymskiéj, bądź co bądź muszą w końcu odnieść zwycięztwo w zakresie dotychczas prowadzonéj walki. Trudno dziś przewidzieć, jaki może być rezultat podjętych rokowań w sprawie przyszłego wyboru papieża, faktem jest jednak, że oprócz Włoch inne państwa katolickie są także gotowe do popierania zamiarów rządu niemieckiego.

Na te wszystkie pogłoski o rokowaniach nie dano dotychczas z Rzymu żadnéj jeszcze odpowiedzi; lecz skoro charakter i cele téj przyszłéj interwencji dyplomatycznéj staną się mniéj więcéj widoczne, można się spodziewać jakiéjś stanowczéj demonstracji. W ciągu przeszłego miesiąca papież był nadzwyczaj czynnym i przez swój list do kardynała Antonellego i odpowiedź przedstawicielom niemieckiéj czytelni katolickiéj w Rzymie, dał stanowczą odpowiedź na wszystkie środki przedsiębrane przez rząd niemiecki przeciwko Jezuitom i na projekt ministerstwa włoskiego co do określenia prawnego stanowiska zakonów duchownych wobec rządu.

Gwałtowne wystąpienia i protesty przeciwko obu rządom nie są na razie usprawiedliwione i coraz bardziéj pogorszają już i tak naprężone stosunki. Jak prawo przyjęte w sejmie niemiecki n przeciwko Jezuitom nie jest jeszcze wypędzeniem lub kasatą tego zakonu, tak z drugiéj strony projekt ministerstwa włoskiego zmierza do zniesienia tylko „prawnéj osobistości“ zakonów i kongregacji duchownych. Po przeprowadzeniu w całéj rozciągłości projektu ministerstwa, jeszcze klasztory jako prywatne korporacje będą mogły nietylko istnieć, ale nawet powiększać się, jeżeli tylko szczodrobliwość wiernych przyjdzie im w pomoc.

Mniéj więcéj podobny stosunek zachodzi pomiędzy korporacjami duchownemi w Stanach Zjednoczonych, pomimo to podług zapewnień pisarzy katolickich, mają one znajdować się tam w stanie kwitnącym.

Tymczasem ostatni list papiezki z d. 16 czerwca, robi z téj kwestji czysto-wewnętrznéj sprawę międzynarodową i upoważnia kardynała Antonelli do protestu dyplomatycznego.

Rozumie się samo przez się, że protest ten zdano ad acta, jak i wszystkie podobne protesty od czasu zajęcia państwa kościelnego. Pomijamy w tym liście cały potok frazesów o „uzurpacji“, „łupieży“ i t. d., z któremi po części oswoiliśmy się, ale są tam rzeczy bardziéj drażniące uczucie narodowe włoskie, jak np. skargi na rząd włoski, że nie chce oświaty oddać zupełnie w ręce duchowieństwa, że nie szanuje wolności prasy i słowa, i ogranicza tych „najukochańszych synów“ Jezuitów.

Trudno zrozumieć nawet znaczenie podobnego protestu, który już podczas zaboru dóbr klasztornych przez rząd włoski, okazał się tak bezsilnym. Lecz widocznie stronnictwo skrajne w Watykanie dążyło do uniemożliwienia wszelkiego porozumienia z rządem włoskim, o czém ostatniemi czasy krążyły pogłoski, i pod tym względem celu swego najzupełniéj dopięło.

Przez odpowiedź przedstawicielom niemieckiéj czytelni katolickiéj d. 24 czerwca, kurja rzymska można powiedzieć wystąpiła zaczepnie wobec rządu niemieckiego. Słowa wyrzeczone podówczas przez papieża; „Opierajcie się prześladowcom kościoła w Niemczech z męztwem i wytrwałością; używajcie przeciwko nim wszelkich środków....“ zapewne nie przyczynią się do uspokojenia waśni i namiętności religijnych w Niemczech. A nieco daléj jakieś proroctwa o kamyczku oderwanym od skały, który może rozbić gliniane nogi kolosu, jakby wyrachowane były na rozjątrzenie strony przeciwnéj, chociaż w Watykanie zapewne muszą być najmocniéj przekonani, że „Kanossa więcéj się nie powtórzy“.

Taki jest charakter toczącéj się obecnie walki, któréj koniec położy tylko wybór nowego papieża, mniéj ulegającego wpływowi Jezuitów i skłonniejszego do zgody.

Łatwo więc sobie wytłumaczyć wszystkie zabiegi i usiłowania zmierzające do tego celu.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 9 lipca.

(K.) Wspomniałem już w jednym z poprzednich listów, iż projekt urządzenia krajowéj konferencji nauczycieli ludowych ma być cofniętym z powodu, iż rząd żadnych na ten cel nie dostarczył funduszów. Jest to już dzisiaj niestety faktem dokonanym. Dziwić się tylko wypda, jak wiele u nas rzeczy istnieje w paragrafach ustaw a nigdy w życie nie wchodzi § 47 ustawy szkolnéj z 14 maja 1869 roku wyraźnie orzeka, iż mają się co trzy lata odbywać krajowe konferencje szkolne. — Pierwszy termin więc przypadł na rok bieżący. Nie orzeka wprawdzie ustawa, kto ma ponosić koszta konferencji, rząd czy kraj — ależ właśnie rzeczą było rady szkolnéj krajowéj przeprowadzić w téj mierze rokowania przed pierwszym terminem konferencji tak, ażeby czy w państwowym czy w krajowym budżecie na rok 1872 można było zamieścić potrzebne na ten cel fundusze. Spodziewać się, iż obecnie błąd ten naprawionym i w roku przyszłym będzie się mogła odbyć konferencja, która w kierunku wykształcenia nauczycieli tak błogie owoce wydać może.

W wystawie powszechnej wiedeńskiéj szkolnictwo nasze będzie także reprezentowanem. Rada szkolna krajowa prześle tam statystyczne wykazy naszych szkół ludowych i średnich, wykazy stanu i ruchu bibliotek szkolnych, przyborów naukowych i t. p. O ile wiemy na wystawie rzeczy szkolnych urządzonéj przez towarzystwo pedagogiczne w Tarnowie, ma być także zbiór wszystkich elementarzy całego świata, zgromadzony staraniem niezmordowanego dr. Franciszka Nowakowskiego. Byłoby bardzo do życzenia, żeby można zbiór ten przesłać na wystawę wiedeńską.

Wydział krajowy zajmuje się obecnie gorliwie sprawą reformy ustawy gminnéj. O ile mogłem się dowiedzieć, zamierza wydział krajowy nie wydawać nowéj ustawy gminnéj, lecz wydać nowelę, zmieniającą niektóre paragrafy dawnéj ustawy. Głównym celem téj noweli będzie oddanie policji miejscowéj i wszelkich spraw poruczonego zakresu działania o**kręgom gminnym** a raczéj ich naczelnikom, którzy mają być przez rady powiatowe **mianowani**. Wszystkie inne sprawy obecnie do zakresu rady gminnéj należące, — mają być pozostawione gromadzie.

Rozdział obszaru dworskiego od gminy zostanie i nadal zachowanym prócz spraw poruczonych i policji, w których obszar podlega naczelnikowi okręgu.

Taka ma być główna treść projektu. Nie znając szczegółów — a opierając wiadomość powyższą tylko na pogłosce, choć z bardzo dobrego pochodzącéj źródła, nie mogę się dziś wdawać w krytykę projektu.

Złośliwe języki twierdzą, iż wydział krajowy chce w tym wypadku postąpić z niezwykłą przedtem jawnością i udzielić projektu swego dziennikom, posłom, tudzież w ogóle ludziom mogącym głos zabrać w tych przedmiotach. Byłoby bardzo do życzenia żeby ta złośliwa plotka się sprawdziła. Sprawa jest nazbyt ważną, żeby mogła być załatwioną przy zielonym stoliku — trzeba koniecznie zaznajomić z nią kraj cały i wysłuchać opinii interesowanych, zanim się przystąpi do stanowczego rzeczy załatwienia.

W niedzielę tę, dnia 7 b. m. odbyło się tu walne zgromadzenie stowarzyszenia gwiazdy. Członkowie zebrali się tak licznie, iż sala ratuszowa była przepełniona. Z odczytanego sprawozdania rachunkowego z pierwszego półrocza przekonano się, iż towarzystwo rozwija się statecznie i z każdym rokiem wzmaga się w siły. Kapitał towarzystwa wzrósł znowu znacznie. Fundusz zaliczkowy wynosi 5378 złr. 48 cent. — rezerwowy 1281 złr. 86 cent. — inwalidów wdów i sierót 3878 złr. 85 cent i jedną obligację indemnizacyjną na 100 złr. — szpitalny 97 złr. 37 cent. Gwiazdy (fundusz naukowy) 165 złr. 25 cent., 2 zapisy długu państwo po 100 złr. i 6 dukatów w złocie — ogół funduszów 11,133 złr. 61 centów.

Na zaliczkach jest ulokowanych 7083 złr. jak zaś członkowie spłacają, dowodzi najlepiéj, iż w pierwszém półroczu b. r. zwrócono 6945 złr. 25 cent. Również dobrze funkcjonuje fundusz szpitalny, z którego w tém półroczu utrzymywano 143 chorych i sprawiono 10 pogrzebów, wydając na to 1677 złr. Że zaś wymagania do tego funduszu są znaczne uchwalono przeto, iż każdy przystępujący do towarzystwa ma opłacać na fundusz szpitalny osobne wpisowe, które się stopniuje stosownie do wieku przystępującego członka. Uchwalono także kilka pomniejszych zmian statutu, odnoszących się przeważnie do uregulowania spraw funduszu szpitalnego i zapomogi dla chorych.

W przyszłą niedzielę odbędzie się walne zgromadzenie towarzystwa zaliczkowego, które również świetne rezultaty wykaże.

Wiedeń 8 lipca.

ρ. W Zagrzebiu zebrał się, jak wiadomo, sejm kroacki po przełamaniu różnych trudności. Do takiego rezultatu nigdyby było nie przyszło, gdyby się rząd węgierski chciał był trzymać praktyk w naszéj Przedlitawji używanych. Tu n. p. w kraju tak wielkim jak Czechy, kiedy szło o zebranie sejmu, rząd wcale nie miał na myśli, żeby się z takiego zebrania reprezentacji krajowéj wywiązał kompromis, t. j. stan rzeczy normalny; tylko wszystkie usiłowania i ofiary materjalne dążyły ku temu, by sejmowa większość była ministerjalną, za pomocą któréj możnaby się obejść bez... kompromisu z **większością w kraju** $3^1/_2$ miljonową — mając dla siebie w sejmie czeskim większość parlamentarną reprezentującą ludność $1^1/_2$ miljonową.

W Kroacji rząd węgierski także nie szczędził usiłowań i ofiar, by mieć większość w sejmie kroackim, i chociaż to się po części nie udało (robiąc ścisły rachunek wyborczy bo opozycyjna partja przy wyborach zwyciężyła) w kraju samym, to przez doliczenie głosów „wirylistów“ niewybieranych przez ludność, rząd węgierski doszedł do rezultatu w Zagrzebiu jak przedlitawski w Pradze. Tu i tam większość rządowa w sejmie.

W Czechach wybory z ludności krajowéj okazały rezultat dodatni dla partji opozycyjnéj, czyli narodowéj.

W Kroacji tak samo, opozycja zwana partją narodową wyszła zwycięzko z wyborów, bo większą liczbę posłów wybrał kraj z ich obozu, nie z rządowego „unionistów.“

A znowu w tém jest pewna analogja, że jak w Czechach grupa jednéj klasy społeczeństwa, która uosabia „większą własność ziemską,“ wybierając sama wśród swych członków $^1/_3$ część prawie, posłów **całego** sejmu, przeważyła szalę na stronę centralistycznego rządu: tak w Kroacji tym taranem rozbicia większości ludowéj byli „wiryliści“ w wielkiéj części także posiadacze „większych własności.“ — Jednak mimo jednego założenia obu ministerjów — tak węgierskiego jak przedlitawskiego — by się starać o skład sejmów w Pradze i Zagrzebiu, któryby im zapewniał większość **po tamtéj stronie Litawji**, z góry już oświadczyły sfery rządowe, że im **chodzi głównie o przeprowadzenie kompromisu z Kroacją** przez zrównanie usterek i punktów spornych; a to formalistycznie łatwiéj stać się może, jeśli rząd **moralną swą powagą** zadokumentuje faktem tym... że i większość sejmowa z nim zgodna, i że rząd popierać będzie reprezentacja legalna kraju w jego zamiarze, przeprowadzenia trwałéj ugody z krajem: **Kroacją**.

Tu więc była sprzeczność w **ostatecznych celach** — większość **sejmu czeskiego** znaczyła tyle, ile zwolnienie rządu centralnego od ambarasu traktowania z opozycją i nie zajmowania się myślą kompromisową w Czechach i z Czechami, większość sejmowa w Zagrzebiu — choćby sztuczna jak w Pradze — znaczyła od razu, i znaczy teraz tyle, ile danie możności rządowi węgierskiemu, by za pomocą partji umiarkowanéj t. j. „unionistów,“ stronnictwo opozycyjne „narodowców“ zostało przejednane i „mir wewnętrzny“ w Kroacji ustalony.

Ludy i kraje nie-niemieckie w Przedlitawji, a szczególnie większe kraje, mające odrębne potrzeby i właściwości, jak n. p. Kroacja, nie mogą żadną miarą z dotychczasowych czynności i politycznych kroków rządu centralnego i parlamentu wiedeńskiego, wyprowadzać konsekwencję, żeby co do wewnętrznéj polityki uwydatniła się „paritas“ Przedlitawji z Węgrami. —

Według telegramów przedwczorajszych posiedzenia sejmowe w Zagrzebiu przerwane zostały z okazji sporu powstałego między jedną partją i drugą co do jednego ustępu w adresie do tronu.

Opozycyjna partja chciała ustęp taki umieścić, że sejm gani rząd za jego postępowanie dotychczasowe — „unioniści na to nie przystali.

Dziś telegram **świeższy** powiada, że „opozycja“ odstąpiła od swego pierwszego żądania, i adres zostanie przyjęty. *Wanderer* ma telegram inny, w téj saméj kwestji. —

Powiada: przerwano posiedzenia sejmowe, ale dla tego, że unioniści chcieli, żeby w adresie sejm dał rządowi wotum zaufania;

a członkowie komisji adresowéj, którzy należą do patrji „narodowców,“ tego dopuścić nie chcieli — i ztąd powstała sprzeczka i zasuspendowanie posiedzeń.

Zobaczymy, która wersja **rzetelną**, a która niezgodną z prawdą się okaże, czy biura koresp. a względnie węg. peszt. dzienników, czy *Wanderera?*

Zdaje się jednak, logicznie biorąc rzeczy, że unioniści, którzy nie dali dowodów „ostracyzmu“, nie mieliby racjonalnéj przyczyny jakąś pochwałę dla rządu windykować w adresie. Opozycja zaś mogła słusznie — bo zawsze z rządem **tym** pogodzić się nie może czy nie chce, chociaż z partją krajową unionistów chce się pogodzić — żądać, by dano w adresie tym uczuciom wyraz konkretny.

Dzisiejsza *Wied. Gaz.* przynosi dymisję głównego koniuszego w ministerjum rolnictwa; *Wehr-Zeitung* bardzo szorstki sąd o jego zdolnościach specjalnych wydaje.

Wiedeń. Postanowieniem z d. 5 lipca b. r. udzielił cesarz burmistrzowi czerniowieckiemu Antoniemu **Kochanowskiemu** w uznaniu zasług jego order żalaznéj korony trzeciéj klasy z uwolnieniem od opłat.

— Ministerttwo rolnictwa mianowało i przeznaczyło dla krakowskiego starostwa górniczego następujących urzędników: radcę górniczego Henr. Wachtla, komisarza górniczego Henryka Walthera i kancelistę Józefa Ermicha z tytułem oficjała kancelaryjnego, wyższego komisarza górniczego Ireneusza Stengla na urzędnika rewirowego w Krakowie, wyższego komisarza górniczego Edwarda Windakiewicza na urzędnika rewirowego we Lwowie.

Fryderykowi Mialiovichowi, radcy górniczemu w Kaczyce, powierzono sprawowanie czynoości urzędnika rewirowego na Bukowinie.

Francja.

Paryż 7 lipca.

(N. N.) Kilka dni temu przesłałem wam główne warunki konwencji zawartéj z Niemcami o uwolnienie terytorjum francuzkiego z pod okupacji wojsk nieprzyjacielskich. O warunkach tych dowiedzieliśmy się z depesz wersalskich, a dopiéro dzienniki dni następnych podały całkowity tekst traktatu, który obecnie znanym już jest w całéj Francji. Wywarł on rozmaite wrażenia tak w samym kraju, jako téż i w zgromadzeniu dzielącém się na rozmaite stronnictwa. Dzienniki będące echem rozmaitych partji różnie się nań zapatrują. Większość dzienników nie widzi w nowéj konwencji złagodzenia traktatu frankfurckiego; dzienniki bonaparty-

---

ROZKWIT
średniowiecznego romantyzmu
na południu Europy

przez

dr. Adama Asnyka.

(Ciąg dalszy.)

Alba była to pieśń treści bądź religijnéj, bądź miłosnéj, często obadwa mięszająca uczucia, w któréj poeta podziwia piękność poranku, i z blaskiem wschodzącéj zorzy podnosi ducha ku niebu, lub uśpionéj kochance przesyła ranne pozdrowienie. Bierze swą nazwę od świtu alba, a wyraz ten musi się powtarzać w każdym refrenie. Forma jéj staje się nader lekką i ozdobną przez zręczne splecenie krótszych z dłuzszemi wierszami i przez użycie tego samego wiersza, powracające go jak echo przy zakończeniu każdéj strofy.

Serena inaczéj Serenada odpowiadała układem i treścią Albie, a natchniona była jak samo nazwisko wskazuje marzeniem wieczorném. Ten rodzaj do dziśdnia w obyczajach ludów południowych znajduje swoje zastosowanie, pożyczając przytém swéj nazwy różnym poetycznym i muzycznym improwizacjom.

Balada albo Ballata blizkie obok Alby i Serenady zajmuje miejsce, stanowi ona rodzaj ożywionéj pieśni, służącéj pierwotnie do urozmaicenia zabawy w połączeniu nietylko ze śpiewem ale i tańcami. Prawdopodobnie damy i mężczyzni kolejno odśpiewywali pojedyncze jéj zwrotki, tańcząc ze sobą po każdém prześpiewaniu jak to ma miejsce przy naszych Krakowiakach. Ten rodzaj poezji przeszedłszy późniéj do Szkocji, utracił swój lekki i wesoły a przybrał więcéj melancholiczny charakter. W téj bowiem formie zamykała ponura fantazja Szkotów zazwyczaj jakąś straszną legendę, opowieść krwawego zdarzenia lub jaką żałosną dumę.

W téj zmienionéj postaci podjęli dopiero balladę nowocześni romantyczni poeci. Petrarka przyswoił sobie także tę formę, używając jéj zgodnie z pierwotnym charakterem ballad trubadurów.

Son czyli sonet był rodzajem pieśni zawierającym jeden krótki liryczny motyw. Nie miał on jeszcze w poezji trubadurów tak stale określonéj i wyrobionéj formy, w jakiéj go dzisiaj znamy. Była to tylko krótka pieśń, zamknięta w jednéj strofie.

Dopiero późniéj w Sycylji nadano mu dzisiejszą postać a europejskie obywatelstwo w poezji uzyskał za pośrednictwem Petrarki.

Planhs to jest skargi, mieszczą w sobie najpiękniejsze i najczystsze natchnienia liryki trubadurów. Odznaczają się poważnym, żałosnym nastrojem i zbliżają się nieco do starożytnéj elegji. Poświęcone pamięci zmarłego przyjaciela, dobroczyńcy ubóstwianéj kobiety lub ogólnie opłakiwanego bohatera, są odbiciem prawdziwego i głębokiego uczucia. Mięsza się w nich ziemska miłość i ból ziemski z pewném religijném namaszczeniem i uspokojeniem płynącém z gorącéj wiary. Tensony odróżniały się wybitnie od wszystkich wyżéj wspomnianych gatunków przez swoją formę djalogową. Były one układane bowiem w kształcie djalogu pomiędzy dwoma lub więcéj trubadurami, którzy kolejno w oddzielnych ale jednakowo zbudowanych strofach wiedli poetyczny spór ze sobą.

Przedmiotem tego poetycznego sporu bywała zwykle jakaś subtelna kwestja uczucia lub moralności, pojęcie honoru lub miłości, określenie obowiązków rycerza należnéj czci dla kobiet i tym podobne.

Tensony powstały pierwotnie na owych zebraniach sądów miłości czyli *Corts d'amor* i były rzeczywiście wówczas wspólnym utworem dwóch lub kilku poetów wyrażających w odrębnych strofach przeciwne przekonania o pewnéj określonéj rzeczy. Sąd złożony z dam i rycerzy, rozstrzygał kto wyszedł zwycięzko z tego turnieju.

W późniejszych czasach poeta brał już taką gotową formę tensonów, podstawiając fikcyjnych trubadurów, żeby wyrazić w niéj sprzeczne zapatrywania w jednym i tym samym przedmiocie.

Pastoretas albo pastorellas, był to rodzaj sielanek czyli pasterskich pieśni zamkniętych także w formie djalogu. Djalog ten toczy się pomiędzy śpiewakiem a pasterzem lub pasterką, jednakże bywa on zawsze poprzedzonym wstępném opowiadaniem, malującém krajobraz i osoby lub też opisującém jakie zdarzenie, będące powodem do następnéj rozmowy. Niektóre z tych pastorel mają dużo wdzięku i naiwności, jednakże ogólnie biorąc, są już dziś dla nas mało zrozumiałemi.

Novas albo novellas przedstawiają się jako niedługie opowiadania, których treść stanowią przeważnie różne miłosne zdarzenia i intrygi, są one niejako pierwowzorem dla tak zwanych fabliaux, w których celowali trouverowie to jest następcy trubadurów w północnéj Francji. Pisane są zazwyczaj wierszem krótkim, ośmiosylabowym i brak im zupełnie podziału na strofy.

Oprócz wyżéj wymienionych gatunków prowansalskiéj poezji, przechowały się do naszych czasów trzy dłuższe poemata wierszem, oznaczone nazwiskiem Roman; ten rodzaj rycerskich epopeji, spleciony z mnóstwa pojedynczych epizodów, cudownych awantur, wypełniony allegoryjami i rozumowaniami, mało był uprawiany w Prowancji. Stał on się za to główném polem poetycznéj działalności francuzkich trouverów.

Szereg sławnych trubadurów poczyna Wilhelm IX, książe Akwitanji a zarazem hrabia z Poitièrs, urodzony w roku 1071. Był on wielkim wazalem korony francuskiéj i prowadził książęcy dwór w Poitièrs z całym przepychem, właściwym owym czasom, gromadząc u siebie wszystko, co słynęło z piękności, rycerskich czynów, umiejętności, lub poezji. W roku 1101 wziął udział w nieszczęśliwéj krucjacie i wspólnie z Welfem IV bawarskim i Anzelmem arcybiskupem medjolańskim stanął na czele trzechkroćstotysięcy krzyżowców, udających się na pomoc zagrożonemu zaraz w początkach swego istnienia chrześcjańskiemu królestwu Jerozolimy.

Po stanowczéj klęsce i rozbiciu się całéj téj wyprawy, niedługo po jéj wtargnięciu do małéj Azji, sam zaledwie zdołał ujść śmierci i niewoli i powrócił do miejsc rodzinnych, pędząc tam daléj żywot awanturniczy rycerza i śpiewaka. Prowansalscy biografowie malują go jako człowieka wielce wytwornego układu i ujmującéj grzeczności, wielkiego uwodziciela kobiet, wyćwiczonego zarówno w twardém rycerskiém rzemiośle, jak w poezji, śpiewie i wszystkich kunsztach nadobnéj sztuki galanterji. Umarł w roku 1127. Zostało po nim tylko dziewięć pieśni, co się do naszych czasów przechowały. Pieśni te jakkolwiek nie odznaczają się wielką głębokością uczuć i myśli, posiadają przecież dużo naturalnego wdzięku. Forma ich jest jeszcze bardzo prostą i polegającą na zestawianiu wierszy jednakowéj długości, nie wszędzie i nie ściśle rymowanych.

Po śmierci Wilhelma zjawił się odmienny oryginalny talent, przeważnie satyrycznego zakroju, w postaci Marcabruna.

Marcabrun albo inaczéj Marcabrus kwitnął między rokiem 1130 a 1185. Niewiadomego pochodzenia wsławił się przez swoje *Sirventes,* których prawdopodobnie był wynalazcą. W każdym razie celował w tym rodzaju poetycznych pamfletów i paskwili. Miotał pociski na wszystkie strony, nie oszczędzając nic i nikogo. Obawiano się też go powszechnie, a jeszcze więcéj nienawidzono, wskutek czego spotkał go nawet tragiczny koniec. Zabili go bowiem rycerze de Guian, mszcząc się za skierowane ku nim złośliwości.

Był to jedyny prawie z trubadurów, który nietylko że nie stworzył ani jednéj pieśni na cześć kobiet i miłości, ale przeciwnie skierował przeciw nim ostrze swego pióra. Styl jego po większéj części ciemny i niezrozumiały, zasadzał on bowiem istotę wyższéj poezji na przenośniach porównaniach i niejasnych wyrażeniach.

Nierównie poetyczniejszą postacią, słynną nie tyle z swoich pieśni, które z małym wyjątkiem dla nas przepadły, ile z romantycznego usposobienia i przygód, które z niego zrobiły typową postać rozkochanego trubadura, był Jauffred de Rudel, rycerz prowansalski. Urodzony około roku 1130 w Blieux, w krótkim czasie pieśniami swemi zdobył sobie tyle sławy, że w roku 1154 został przedstawiony cesarzowi Fryderykowi Barbarossie, jako jedna z znakomitości współczesnych. Przebywał jakiś czas na dworze angiel-

stowskie widzą ją w bardzo czarnych kolorach i mówią, że nie uda się rządowi p. Thiersa dopełnić przyjętych warunków; dzienniki innych odcieni monarchicznych napadają na p. Thiersa, że nie dołożył dosyć starania w uzyskaniu dogodniejszych warunków; jedynie tylko dzienniki republikańskie przyjmują spokojnie i z powagą ciężar spadający na Francję. Gdyż chociaż te warunki są ciężkie, jednak słusznie przy dyskusji w rozmaitych biórach zgromadzenia p. Gambetta powiedział, że nowa konwencja przedstawia wielkie korzyści, gdyż pozwala na stopniową ewakuację departamentów, wtenczas gdy pierwotny traktat Frankfurcki stanowił, że tylko po całkowitéj wypłacie kontrybucji zajęte terytorjum będzie opuszczone. Pod względem zaś finansowym nowa konwencja w tém jest korzystną, że pozwala Francji wypłacić kontrybucję naprzód, lub oddalić ją do ostatecznéj daty 1 marca 1875 roku.

Podług traktatu Frankfurckiego, Niemcy byli w prawie zajmowania prowincji francuzkich aż do zupełnéj wypłaty, podług zaś nowéj konwencji całkowite zajęcie części kraju przestaje być dla nich prawem, dwa departamenta będą uwolnione w pięć dni po wypłacie pół miljarda, pieniądze te znajdują się już w ręku rządowém i dwa departamenta które miały być uwolnione dopiéro 2 marca 1874 r., dzięki nowéj konwencji, będą mogły być uwolnione 15 miesięcy naprzód.

Jeżeliby się pożyczka udała, czego można być pewnym, w takim razie Ardeny i Vogezy mogłyby być uwolnione za 6 miesięcy. Wypłata piątego miljarda jest wymagana na 1 marca 1875 r., lecz rząd niemiecki zamiast gwarancji terytorjalnéj przyjmuje w zasadzie gwarancje finansowe, które sprowadzą uwolnienie departamentów Meuse, Merthe-et-Moselle z okręgiem Belfort.

Punkt 6 traktatu oznacza cyfrę wojska okupacyjnego na 50,000, lecz pozwala zmniejszyć tę liczbę proporcjonalnie do terytorjum uwolnionego i stosownie do przyszłych układów, których *modus tractandi* został przyjęty. Wreszcie wskutek częściowych wypłat ustępujące stopniowo wojska niemieckie z terytorjum francuzkiego, skoncentrowane w pozostałych departamentach, zamiast być rozkwaterowane u mieszkańców, będzie mogło być umieszczone w koszarach, które rząd francuzki wznieść się postara.

Zawarta konwencja przekonywa, że Niemcy zrobili z wojny spekulację finansową, a widząc niewyczerpane bogactwo Francji i jéj gotowość do uwolnienia się pieniądzmi od nieprzyjaciół, zgodzili się na przyjęcie miljardów, zapominając o wspaniałomyślności i szlachetności. Rozboje i napady na drogach publicznych mają takiż sam cel.

Francja zyskuje jeszcze i inną korzyść, gdyż pomijając dwa miljardy, które zostały już wypłacone, Francja miała jeszcze wypłacić do 1 marca 1874 r. trzy miljardy, a z procentami 3 miljardy 450 miljonów oprócz procentów składanych. Jeśli się zaś pożyczka uda i dwa miljardy Francja będzie mogła wypłacić do marca 1873, przez tę przedwczesną wypłatę zyska 100 miljonów na procentach.

Piętnaście biór zgromadzenia wybrały komisarzów do rozbioru zawartéj konwencji, na 15 komisarzy, sześciu należy do lewicy, wszyscy komisarze z wyjątkiem p. Bompard przyjmują konwencję, większość uważa ją za więcéj korzystną od traktatu frankfurckiego,— kilku jak n. p. pp. Buffet, Fresneau, de Broglie i Daru należący do prawicy zgromadzenia, uważają ją za mniéj dogodną od umowy zawartéj w Frankfurcie, lecz przyjmują, wiedząc że nie można było uzyskać lepszych warunków. Prawdopodobnie więc nowa konwencja przyjętą będzie przez zgromadzenie bez dyskusji.

Dzienniki zagraniczne mniéj więcéj tak samo się zapatrują. Dzienniki angielskie wyrażając największe sympatje dla Francji ostro napadają na rząd niemiecki i z pewnym rodzajem zawiści widzą jak naród niemiecki wzbogaca się.

Zgromadzenie narodowe zajmuje się jeszcze kwestją podatków, lecz posiedzenia nie zwracają prawie uwagi publicznéj, gdyż wszyscy zajęci nową konwencją i przyszłą pożyczką, zdają się być zmęczeni dyskusją ekonomiczną, która się ciągnie od piętnastu dni i niewiadomo kiedy się zakończy.

Dyskusja nad opodatkowaniem tranzakcji handlowych zakończyła się wczoraj. W gruncie rzeczy, jest to kwestja surowych płodów i większość nie chce zrobić ustępstw prezydentowi republiki okazując się coraz więcéj jemu nieprzychylną. Lewica, która dawniéj popierała opodatkowanie surowych płodów, dziś popiera rząd, gdyż nietylko idzie o znalezienie pieniędzy, lecz o utrzymanie pana Thiersa u steru rządu.

W chwili kiedy wszystkie usiłowania powinny zdążać do zadośćuczynienia potrzebom Francji, dziwne chodzą pogłoski o zamiarach prawicy zgromadzenia. — W kołach politycznych mówią o spisku mającym na celu wywrócenie rządów p. Thiersa i zastąpienie go tryumwiratem złożonym z marszałka Mac Mahon, jen. de Ladmirault i księcia de Broglie, lecz dotąd nic nie potwierdza tych wieści.

Jen. Trochu przechodzi zupełnie do życia prywatnego, nietylko że złożył on mandat poselski, lecz napisał do ministra wojny, prosząc o przeniesienie go do stanu rozporządzalnego.

Wskutek śmierci deputowanych Bridieu i Richier, jakotéż złożenia mandatów poselskich przez pp. Steinhell i Trochu, są cztery wakujące krzesła poselskie, lecz rząd zawiadomił departamenta, które miały wybrać nowych deputowanych, że wskutek przyszłéj pożyczki i innych ważnych okoliczności, wybory te odraczają się na później.

Podług wiadomości, jakie mam z dobrego źródła, rząd nie umieści w projekcie pożyczki mającym się przedstawić zgromadzeniu ani epoki ani sposobu jéj wypuszczenia, żeby władza wykonawcza miała pod tym względem zupełną wolność działania, a nadto p. Thiers jest przekonanym, że wypuszczenie pożyczki po jéj prorogacji będzie więcéj korzystném, gdyż rząd nie będzie się obawiał ani interpelacji ani gadatliwości, które mogłyby jéj zaszkodzić. Jeżli te wiadomości się sprawdzą, to pożyczka nie będzie wypuszczoną przed 10 sierpnia.

96ta rocznica niepodległości amerykańskiéj była uroczyście obchodzoną w Paryżu, w wielu częściach miasta zamieszkałych przez Amerykanów domy były uilliminowane, na obiedzie zaś danym w Grand Hôtel przez kolonję amerykańską zebrało się wiele znakomitości i toasta były wznoszone na cześć Ameryki i Francji.

Książe de Broglie został nominowanym 8 głosami przeciw 7 sprawozdawcą komisji rozbierającéj traktat zawarty z Niem cami. Mówią, że raport jest krótki i że się ogranicza na wniosku przyjęcia traktatu bez żadnych uwag.

Od chwili nieudanéj wyprawy członków prawicy do p. Thiersa, w rozmaitych dziennikach listy następują po listach. — P. d'Haussonville je rozpoczął, lecz nie spodziewał się, że znajdzie tylu naśladowców. Pan Laboulaye jemu odpowiedział, p. de Broglie odpowiedział p. Laboulaye i wywołał listy pp. Beaussire i Christople. P. Cuvillier-Fleury na nowo zaczepił w *Debatach* p. St.-Marc-Girardin, a ten ostatni na nowo jemu odpowiedział. List jego był zamieszczony w pozawczorajszym *Journal de Paris;* pisze on w nim, że nikt z osób, które były w delegacji u p. Thiersa, nie słyszał w większéj części słów, które jemu przypisują i z których wszyscy robią legendę. P. Saint-Marc-Girardin mówi, że nie wspominał o monarchji, lecz ponieważ dwie republiki spotykają się z sobą, więc ten członek prawicy przystępuje do republiki konserwatorskiéj. Legenda, która otaczają osobę p. Thiersa, stwarza nową sytuację — mówi p. Saint-Marc-Girardin, i daléj mówi w swoim liście, że dzisiejsza sytuacja dąży do *stopniowego wzmocnienia republiki, zamiast bezstronnego jéj utrzymania.*

[Komisja] zajmująca się projektem ustawy zatwierdzającéj ugodę z Niemcami, odbyła w dniu 4 b. m. dwa długie posiedzenia.

Nazajutrz rano, minister spraw zagranicznych i minister skarbu wzięli udział w pracach komisji. W odpowiedzi na zadane im pytania, objaśniali, że jakkolwiek traktat frankfurtski naznaczał termin wypłaty całkowitych pieniężnych zobowiązań na 2 marca 1874 r., mogłyby jednak wydarzyć się finansowe nieprzewidziane okoliczności, któreby utrudniły spłatę długu 2 i pół miljardów w téj epoce. Niepodobieństwem byłoby zresztą wypłacenie w całości podobnéj sumy w dniu oznaczonym.

Znakomitości finansowe, a zwłaszcza dyrektorowie banku, złożyli w tym przedmiocie formalne oświadczenia. Rząd francuzki zatém znalazł się w bezwzględnéj konieczności zawrzeć obecny traktat, który ostatecznie daje Francji czas do oswobodzenia się i pozwala jéj wypłacanie na rachunek.

Na poparcie swych uwag, minister spraw zagranicznych udzielił komisji różnych bardzo ważnych dyplomatycznych papierów, tyczących się układów poprzedzających ugodę z 29 czerwca.

Kilku komisarzy skarżyło się na niedogodności, które mogły wyniknąć z nadania pozwolenia wojsk niemieckich w czterech departamentach; nagromadzenie to miałoby miejsce w końcu w dwóch tylko departamentach. Krytykowali również zatrzymanie neutralności przewidziane artykułem 7mym ugody, na mocy któréj Francja nie mogłaby wznosić nowych fortyfikacji albo powiększać fortyfikacji już istniejących, aż do zupełnego opuszczenia ziemi francuzkiéj, w departamentach kolejno ewakuowanych.

Co się tyczy korpusu okupacyjnego, p. de Rémusat oświadczył, że rząd francuzki usiłował otrzymać, aby zmniejszenie liczby korpusu okupacyjnego szło proporcjonalnie z pomniejszeniem przestrzeni zajmowanych ziem. Niemcy formalnie odmówiły zgody na taki układ, pod pozorem, że nie mogłyby się utrzymać na francuzkiém terytorjum z liczbą wojsk, któraby w danéj chwili zredukowaną była do 20,000 ludzi. Przystano jednakże, że faktycznie cyfra wojsk może być pomniejszoną i że zmniejszenie kosztów utrzymania stosunkować się będzie do liczby utrzymywanych wojsk. Pomimo usiłowań rządu francuzkiego, tenże nie mógł uzyskać innych warunków jak stopniowe opuszczanie zajętych departamentów.

Po wysłuchaniu ministra spraw zewnętrznych i ministra skarbu, posiedzenie zawieszono o godzinie wpół do dwunastéj.

Komisja zebrała się na nowo o wpół do drugiéj. Prezydent rzeczypospolitéj, wracając z komisji wyznaczonéj do zbadania próśb o ułaskawienie, udał się wraz z p. de Rémusat do komisji ugodowéj.

P. Thiers, opierając się na dyplomatycznych aktach udzielonych rano przez p. de Rémusat komisarzom, wykazał konieczność i korzyści traktatu 29 czerwca. Rzucił pogląd na warunki traktatu frankfurtskiego i wydobył tę konkluzję, że Niemcy zaraz po zwycięztwie nałożyły na Francję warunki bardzo źle określone, których jednak niepodobna było nie przyjąć.

P. prezydent rzeczypospolitéj głównie usiłował wykazać, że ten traktat w Frankfurcie był rzeczywiście tylko zawieszeniem broni, podczas gdy konwencja z 29 czerwca, o któréj zatwierdzenie prosi rząd, jest prawdziwym traktatem pokoju, w którym wszystko przewidziano i wszystko uregulowano.

Po odejściu p. Thiersa i p. de Rémusat, komisarze długo i żywo naradzali się nad treścią redakcji raportu. Głównym powodem téj dyskusji było pytanie, czy raport zawierać będzie ustęp zatwierdzający i upoważniający traktat zarazem, lub czy sprawozdawca ma się ograniczyć na oświadczeniu, że komisja „upoważnia" po prostu tylko tę konwencję.

Odłożono do następnego dnia zanominowanie sprawozdawcy. Jak już wiadomo, został nim książe de Broglie, były ambasador francuzki w Londynie.

— [Izba zakończyła] wreszcie ten długi spór, wywołany sprzecznemi dowodzeniami p. Thiersa i komisji taryf, względem wysokości przychodu z podatku od produktów surowych. Rozprawy wszczęły się potém nad projektem opodatkowania cyfry sprzedaży w handlu i w przemyśle. Przemawiali w tym przedmiocie pp. Gaslonde i Feray.

Ten ostatni dowodził, że podatek od cyfry interesów nie jest ani nierówny, ani uciążliwy jak to utrzymują. Podatek gruntowy zmienia się w każdym departamencie, a stepy pod Bordeaux płacą ten sam podatek co dawniéj, gdy nie były zamienione w winnice.

Podatek od konsensów jest również niejednostajny. Podatek od cyfry interesów będzie daleko równiejszy i nie tak uciążliwy. Mamy nieznośne opłaty od fabrykacji cukru, spirytusu i syropów. Opłata od cyfry interesów będzie dużo łagodniejszą.

Rząd zapyta się każdego małego przemysłowca, za ile sprzedaje na dzień i na rok, a jeżeli on robi interesów za 10,000 franków, pobierze się wtedy od niego 10 fr. Czyżby miał odmówić téj sumki? (B. dobrze!) Podatek od cyfry interesów dotknie tylko handel i przemysł; podatek od materji surowych dotknie przedewszystkiém konsumenta.

Stoimy zatém — tak kończy mówca — wobec dwóch podatków; jednego, który można cofnąć w każdym czasie, i drugiego, który wywoła w przemyśle i handlu zamieszanie, z czego kraj nie prędko się dźwignie. (Oklaski.)

Rossja.

[Hilferding — jego zasługi na polu naukowém — Nieczajewy w Zurich].

Pierwszych dni lipca zmarł w Kargopolu (gubernji ołoneckiéj jeden ze zdolniejszych i pracowitszych uczonych w Rossji Hilferding. — Nazwisko jego mało u nas znane, chociaż jako jeden z najgorliwszych pracowników na polu lingwistyki i historji słowiańskiéj zasługuje na krótką wzmiankę o jego zasługach na polu naukowém.

Hilferding zmarł w 41 roku życia swego i niektóre z najważniejszych prac pozostały dotychczas nieukończone, zatem zgon jego jest niemałą stratą dla nauki. W czasie pobytu swego na uniwersytecie w Moskwie Hilferding uległ silnemu wpływowi znanego słowianofila Chomiakowa, i od tego czasu był w ścisłych stosunkach z całym obozem słowianofilskim i służył gorliwie jego dążnościom na polu naukowém. Z prac jego dotyczących lingwistyki i historji słowiańskiéj następujące zasługują na uwagę: „O podobieństwie języka słowiańskiego do sanskryckiego", „O stosunkach języka słowiańskiego z pokrewnymi", „Historja Słowian nadbałtyckich", „Listy o historji Serbów i Bulgarów" i t. d. — W czasie pobytu swego jako konsul rossyjski w Turcji przygotował jedną z największych prac swoich: „Bosnia, Hercogowina i Stara Serbja". Dzieło to zwróciło powszechną uwagę całéj Rossji bez różnicy stronnictw. W czasie powtórnego swego pobytu w Serbji i Macedonji — Hilferding zebrał nie mało ciekawych rękopisów, które nie zostały jeszcze zużytkowane przez autora.

Oprocz tego ostatniemi czasy pisywał bardzo wiele i to li tylko o słowiańszczyznie do *Russkiéj Biesiady* i roczników akademji nauk w Petersburgu, w tych ostatnich znajduje się znakomita jego rozprawa o języku Kaszubów.

Tutaj nie możemy jednak pominąć, że podczas ostatniego powstania w wielu czasopismach rossyjskich występował przeciwko nam bardzo nieprzyjaźnie, chociaż w jego polemicznych artykałach wymierzonych przeciwko sprawie polskiéj, niewidać tego miotania się i szkalowania, któremi wówczas były przepełnione dzienniki rossyjskie.

Ostatnie lata swego życia pracował gorliwie nad „Historją Słowian", początki, któréj były drukowane w *Wiestniku Europy*. Masa materjałów była przygotowaną dla téj pracy i wyzyskane wszystkie prawie źródła.

Ostatniemi czasy zajął się także bardzo gorliwie etnografją Rossji i w tym celu udał się do gubernji ołoneckiéj, nader obfitującéj w pieśni ludowe i tam właśnie umarł na tyfus, — po wydaniu pierwszego tomu zbioru pieśni i podań ludowych.

Pomimo swéj służby rządowéj, Hilferding był zadzwyczaj czynnym członkiem wydziału etnograficznego i prezesem komitetu słowiańskiego w Petersburgu.

Kilku emigrantów rossyjskich po znanym spisku Nieczajewa, chcieli i w Zurichu prowadzić w taki sam sposób swoją propagandę jak w Moskie. Tam zamordowali swego kolegę Iwanowa, w Zurichu zaś najokropniéj zbili niejakiego także emigranta rossyjskiego Utina, który przyjechał z Genewy do Zurichu dla widzenia się ze swem umierającym bratem. Utin także, jak niegdyś Iwanów — niezgadzał się na wiele skrajnych projektów swoich kolegów spiskowych i tę zuchwałość omal nieprzypłacił śmiercią Sześciu Nieczajewców wpadło w nocy do jego mieszkania i tam bili go najokropniéj, na szczęście przybyli w porę mieszkający w pobliżu akademicy niemieccy i wyrwali Utina z rąk jego kochanych współrodaków.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Do wczorajszego sprawozdania z posiedzenia rady miejskiéj dodać winniśmy, że wybrany przez radę do komisji mającéj sprawdzać wybory, r. m. Leon Chrzanowski oświadczył, że wyboru do téj komisji przyjąć nie może, gdyż wyjeżdża za dni kilka z Krakowa, a nadto sam należy do wybranych teraz na drugie sześciolecie radców.

N. **Tarnów**, *7 sierpnia.* — Rada gminna tworząc przy szkole żeńskiéj IV klasę, nie pomyślała zapewne, że od czasu tego stała się szkoła ta już szkołą główną, potrzebującą dyrektora; bo równocześnie nic w tym względzie nie zarządziła i dopiero po rezygnacji ks. infułata Króla z bezpłatnéj posady dyrektora, i na wmieszanie się rady szkolnéj okręgowéj, dość już późno w kursie nauk, tymczasowo dyrekcję p. Janowi Schützowi oddała. Że takie choć tymczasowe nadanie posady p. Schützowi wielce na korzyść tutejszéj szkoły wpłynęło, dowodzi ta okoliczność, że szkoła ta w tak krótkim czasie we wszelkim kierunku wysoko się podniosła. Niestety atoli rada szkolna krajowa, nie chce się pod żadnym warunkiem zgodzić na to, aby w osobie jednego p. Schütza reprezentowane były dwie dyrekcje, t. j. szkoły głównéj męzkiéj i żeńskiéj. Na posiedzeniu więc dnia 26 czerwca b. r. tutejsza rada szkolna krajowa uchwaliła, aby posadę dyrektora, skoro tak lwowska rada sobie życzy, komu innemu oddać, i nadała tymczasowo tę posadę nauczycielce tutejszéj szkoły żeńskiéj pani Hołyńskiéj. Takie prowizoryczne oddanie posady dla każdego, kto to zrozumieć potrafi, nie jest bez ale. Tutejsza szkoła żeńska liczy do 800 uczennic o IX klasach, 11 nauczycielkach i 2 katechetach. Przyzna każdy, że gdzie tak liczna jest szkola, tam na dyrektora potrzeba osoby wszechstronnie wykształconéj, energicznéj, a zdaje mi się, że przynajmniéj w obecnych czasach trudno tego wszystkiego spodziewać się od kobiety, która choćby przy najlepszych chęciach przy swéj wrodzonéj wrażliwości, żadną miarą na dyrektorkę tak znacznego zakładu nie kwalifikuje się.

Nie mam ja nic przeciw osobie pani H. i owszem jako nauczycielkę bardzo ją cenię, ale daruje mi każdy, jeżeli tu otwarcie wyznam, że na dyrektorkę wcale nie odpowiada i z różnych względów bez szkody dla instytucji nią być nie potrafi. Zresztą rada gminna nie jest w potrzebie obsadzać posadę rzeczoną prowizorycznie, gdyż może uczynić to stale zaraz z początkiem września r. b.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Czytelnia akademicka.—P. Bartoszewicz, słuchacz praw, syn zmarłego historyka naszego Juljana Bartoszewicza, odczytał w piątek w lokalu czytelni akademickiéj rozprawę swoją p. t. „Hrabstwa w Polsce." Zebrana młodzież przyjęła odczyt z niepamiętnym zapałem, darząc prelegenta ciągłymi i serdecznymi oklaskami, a myśl o zasługach ojca nie jednemu nasuwała wniosek, że syn stanie się może zczasem następcą jego na polu sumiennéj pracy i nauki.

P. Wincenty Tarłowski, otrzymal dnia 2 lipca b. r. stopień doktora praw na wszechnicy jagiellońskiéj.

Członkowie tow. pedagogicznego krakowskiego oddziału, życzący sobie udać się na walny zjazd tow. pedagogicznego w Tarnowie, zechcą zgłosić się po karty uczestnictwa do kancelarji seminarjum nauczycielskiego męzkiego przy ulicy Brackiéj w domu barona Larissa, II piętro. Karty uczestnictwa posłużą za dowód przy kupnie biletu do jazdy koleją po zniżonéj do połowy cenie. Przy wzięciu karty uczestnictwa, złoży każdy członek tow. pedag. 1 zła. na urządzenie wystawy rzeczy szkolnych w Tarnowie.

Jak nam z Maczek donoszą, arcyks. Wilhelm przejeżdżał w nocy z 7 na 8 b. m. przez granicę do król. Polskiego. W orszaku jego znajdował się jenerał Degenfeld, pułkownicy Christt (syn byłego urzędnika żup solnych w Galicji, mówiący dobrze po polsku), Jüptner, Dollinger, i kapitan sztabu artylerji z Krakowa Eschenbach (jeden z najzdolniejszych oficerów austr. artylerji, który przedtem w Anglji i Francji robił studja wojskowe). Arcyksiążę przyjęty został przez jeneralnego adjutanta cara rosyjskiego Menszykowa, jenerałów Schulmana i Chlebowa, pułkowników Sorokę i Wirskiego. Muzyka wojskowa grała hymn austrjacki.

W Przemyślu w sobotę dnia 13 lipca r. b., daném będzie w sali pod „Opatrznością" przedstawienie amatorskie na fundusz szkół ludowych, rozpocznie „Consilium facultatis," komedja w 1 akcie przez Jana Aleks. hr. Fredrę, syna. Zakończy „Okrężne."

Ucieczka.— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że hr. Antoni Grabowski, który z powodu perjodycznego pomieszania zmysłów przebywał w instytucie obłąkanych w Döbling zniknął tamtąd nagle. Jest podejrzenie że wyjechał do Krakowa.

Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący wykaz statystyczny:

Od 28 czerwca do 5 lipca zapadło na ospę w Warszawie dzieci 21, dorosłych 37; wyzdrowiało z dawniéj zapadłych dzieci 18, dorosłych 3; pozostało chorych dzieci 29, dorosłych 62. Od dnia 13 stycznia r. b. zapadło na ospę w Warszawie dzieci 339, dorosłych 392; wyzdrowiało dzieci 257, dorosłych 284; zmarło dzieci 53, dorosłych 46.

Czyżby tylko u nas w Krakowie doprosić się nie można władz o publikację podobnych wykazów?

Z gór.—[Straszny wypadek — ospa — urodzaje]. — Okropny wypadek stał się przeszłego tygodnia we wsi Kasinie, w pow. limanowskim: Proboszcz z Kasiny ks. Michał Klimowski, wracając od chorego drogą rządową, nadjechał koło tłuczących kamienie; robotnicy widząc księdza zdejmowali czapki, czem konie przestraszone poczęły wózek unosić. Wtedy ksiądz Klimowski chcąc się ratować, wyskakuje z wozu, lecz tak nieszczęśliwie, że więzi nogę w kole, w końcu z wózkiem wloką go i tłuką głowę o kamienie najokropniéj, do tego stopnia, że nieszczęśliwy kapłan przywieziony do domu w kilkanaście godzin skonał. Był to staruszek mający 66 lat, powszechnie szanowany. Prawdziwy sługa Boży, skończył życie dopełniając swego kapłańskiego obowiązku. Pokój jego duszy!

W górach naszych sfolgowała przecie straszna choroba ospa. Dziwną uwagę zrobili w niektórych miejscach górale co do ospy, o czém mi z wielką pewnością opowiadali, jako że oni widzą kiedy ma być ospa, bo takiego lata wszystkie listki na drzewie buku, mają mieć jakby białe krosty po sobie; co miało być tego i przeszłego roku. Czy to jest podobne do prawdy? zostawiam badaczom przyrody. Lud prosty ma bowiem często, instynktowe jakieś spostrzeżenie, a o których się filozofom nie śniło.

Urodzaje w górach dosyć piękne, ziemniaki zdają się robić wielkie nadzieję; deszcze szkodzą dotąd jedynie sianu i koniczynie, które jeszcze nie sprzątnione; a św. Medard dopomina się widać koniecznie o swoje 40 dni deszczu. *L. L.*

Cholera. — Według urzędowych raportów pojawiła się cholera od dnia 16 czerwca do 1 lipca b. r. w Olchowczyku pow. husiatyńskiego, w Krasném i Zadniszówce pow. skałackiego, prócz tego wydarzył się jeden wypadek cholery w Podwołoczyskach, a dwa wypadki sporadyczne w Husiatynie.

W wyż wymienionym czasie panowała tedy cholera w Galicji w 4 miejscowościach, w których do pozostałych na dniu 16 czerwca, 42 chorych, przybyło 197. Z tych wyzdrowiało 155, umarło 62 a 32 pozostało w leczeniu. Według urzędowego doniesienia c. jeneralnego konsula w Moskwie, panowała cholera w miesiącu maju b. r. w gubernjach: besarabskiéj, jekaterynosławskiéj, mohilewskiéj, mińskiéj, podolskiéj i charkowskiéj, w których w tym miesiącu zachorowało 514 osób, a z tych 162 wyzdrowiało, 153 umarło a 199 w leczeniu pozostało.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 8 lipca pogoda i upał; termometr od 9.6 doszedł do 22.8 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 10 stan jego był 327.76, termometru 13.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Fran. Groer z familją dr. med., Erazm Nowicki z żoną ob., ks. Winc. Moraszko, Emilja Orda ob., Feliks Skarzyński ob., z Warszawy; Józef Hodorowicz adwokat z Kijowa; Bron. Winnicki z familją wł. d. z Boryszkówki.

---

skim, gdzie go zabrał z sobą Godfryd, brat Ryszarda Lwie serce.

Usłyszawszy tam od powracających krzyżowców o niezwykléj piękności hrabiny z Tripoli w Lewancie, o jéj ujmującym wdzięku, gościnności i wszystkich nieporównanych zaletach duszy i ciała, rozkochał się w niéj śmiertelnie z samego opowiadania. Odtąd ujrzeć ją było jedynym celem jego życia i ta daleka miłość jedyną gwiazdą, która go prowadziła. Jakoż w roku 1162 namówiwszy jednego ze swych przyjaciół Bertranda d'Allamanon do towarzyszenia mu w podróży, udał się z nim razem w drogę do ziemi świętéj. Nieszczęściem rozchorował się na morzu śmiertelnie i stracił już był mowę w chwili, kiedy okręt zawinął do portu Tripoli. Wysadzono go jednakże stósownie do życzenia na ląd, a hrabina zawiadomiona, że sławny poeta z miłości dla niéj przedsięwziął tak długą podróż i umiera teraz w pobliżu, udała się do niego, by go pocieszyć swoim widokiem i współczuciem.

Wedle legendy Rudel miał odzyskać mowę w czasie przybycia hrabiny i był w stanie wyrazić jéj swoją wdzięczność i długo żywione uczucia. To widzenie było jednak ostatniém, bo wkrótce umarł. Hrabina wystawiła mu w Tripoli wspaniały porfirowy grobowiec z napisem arabskim.

Jego romantyczna historja stała się później tematem niejednéj pieśni lub nowelli, z nowoczesnych poetów oddał ją Heine w właściwéj sobie formie.

Jauffred de Rudel pozostawił nam jako ilustrację swych uczuć i talentu wiersz o dalekiéj miłości, który napisał przed swoim wyjazdem do ziemi świętéj. Wiersz ten formą zbliżony do Ghazelli arabskich, z tą tylko różnicą, że tu drugi z dwóch zmieniających się rymów stanowi jeden i ten sam wyraz stale powracający. Przezwyciężenia trudności w owinięciu całéj pieśni około powtarzającego się słowa przedstawia tu wysoką poetyczną zaletę, zgodną z ówczesnym smakiem; dźwięczność zaś i rytmiczność prowansalskiéj mowy ratuje całość od monotonji. W przekładzie ścisłym na jakikolwiek obcy język, poetyczność cała głównie leżąca w muzyce brzmień, musi koniecznie zniknąć, a pozostaje tylko nagi szkielet; jednakże chcąc dać przykład podobnéj budowy wiersza, przytaczam go jako ciekawość.

W świat pójdę smutny, zgryźliwy,
Bez téj co kocham daleką,
I nie wiem, czy ujrzę ją żywy,
Gdyż zbyt jest odemnie daleką.
Ty Boże! co tworząc wciąż dziwy,
Zrodziłeś tę miłość daleką,
Daj siłę sercu, bom chciwy
Oglądać kochankę daleką.
Racz sprzyjać miłości żarliwéj,
Co żyje nadzieją daleką,
Jam przez nią zbyt nieszczęśliwy,
Będąc tak od niéj daleko!

Dziś innéj miłości porywy
Odtrącam od siebie daleko,
Gdyż prócz niéj piękności prawdziwéj
I blisko, i nie masz daleko.

O ile Jauffred de Rudel był typem sentymentalnego trubadura, o tyle gwałtowną namiętną postacią, zapaloną do wojennych zapasów, rozniecającą nawet dla dogodzenia swéj rycerskiéj fantazji krwawe rozterki naokoło, był Bertrand de Born wicehrabia de Hautefort. Pieśni jego odpowiadały jego czynom i służyły mu jako zapalne pociski rozniecające wszędzie pożary wojen.

W każdéj nowéj wojnie, w któréj brał udział, ognistemi Sirventes podtrzymywał swoje nadzieje, tłumaczył swe namiętności, które mu kazały wziąść broń w rękę; jednał sobie stronników i dodawał ducha i odwagi swoim żołnierzom.

Zaczął swéj niespokojny żywot od wyzucia własnego brata Konstantyna z połowy przypadającego nań dziedzictwa, przy któréj to sposobności starł się z Ryszardem Lwie serce, który natenczas jako młodszy syn Henryka II króla angielskiego, był tylko hrabią Poitou.

Po zakończeniu téj wojny, mszcząc się za zniszczenie swych posiadłości, namówił Henryka księcia Gujenny, starszego brata Ryszarda i domniemanego następcę tronu, do napadnięcia na dzierżawy brata. Udało mu się nawet stworzyć potężną ligę przeciw Ryszardowi i wzniecać mu wszędzie nieprzyjaciół przykładem, namową i pieśniami.

Opuszczony w końcu przez Henryka, pogodził się z Ryszardem i wystąpił przeciw dawnemu protektorowi z jadowitym Sirventes. To mu nie przeszkodziło jednak wejść powtórnie w stosunki z Henrykiem i popchnąć go do rokoszu przeciw własnemu ojcu.

Po śmierci Henryka, która zaraz w początkach téj świętokradzkiéj wojny nastąpiła, w roku 1183 znalazł się Bertrand de Born w smutném bardzo położeniu.

Przyciśnięty przez całe siły Anglji i Normandji, które Henryk IIgi ojciec przeciw niemu wystawił, oblężony w swoim małym zameczku Hautefort, Bertrand bronił się do upadłego. Nie chciał się poddać i wytrzymał oblężenie, dopóki po zburzeniu ostatnich murów nie został wzięty z całą załogą w niewolę.

Charakterystyczném jest dla owych czasów to, że po tak zaciętém prowadzeniu wojny, po tylu krwawych urazach, na samo wspomnienie przez Bertranda przyjaźni, jaka go łączyła z synem, król angielski darował mu wszystkie winy i oddał mu napowrót w posiadanie wszystkie jego dzierżawy.

Niespokojny duch Bertranda niedługo mu dozwolił wypoczywać po tém przejściu. W krótkim czasie widzimy go usiłującego podburzyć swemi nowemi Sirwentes wassalów, Alfonsa IIgo króla aragońskiego przeciw jego władzy.

Niedługo zaś potém wziął czynny udział w wojnie pomiędzy Ryszardem, gdy wstąpił na tron ojca, a Filipem Augustem królem francuzkim, i kolejno obie strony podniecał, oskarżając je o nikczemność, gdy zapał wojowniczy przygasał na chwilę. Kochał on bowiem wojnę dla wojny, jako sztukę dla sztuki, bez względu na interesa i cele stron walczących. W niéj widział jedyną poezję życia, jedyne dzieło godne męża, dla niéj żył i ją też prawie wyłącznie opiewał.

Dante w swojéj boskiéj komedji umieszcza go w głębszych regionach piekieł, wymierzając nań poetyczną sprawiedliwość za podżeganie syna przeciw ojcu. Jako poetę, stawia go przecież bardzo wysoko, co mu się też słusznie należy.

Pieśni jego odznaczają się siłą, jasnością i prawdziwie porywającym zapałem. W niektórych nawet staje się zdolnym do wyrażenia miększych i tkliwszych uczuć, jak np. w skardze napisanéj na śmierć wyżéj wspomnianego księcia Henryka, lub w miłosnéj pieśni poświęconéj jego siostrze, którą kochał.

Główną jednak cechę jego talentu stanowi ognisty charakter, przelewający wszędzie swoją namiętność, bądź to w niepohamowanych wycieczkach, któremi celują jego Sirwentes, bądź też w malowaniu wojennych wrażeń i wzruszeń i apoteozowaniu rycerskich czynów. Pieśni tego ostatniego rodzaju są prawdziwemi arcydziełami, których świeżą piękność jeszcze dziś odczuć jesteśmy zdolni.

Oto jest na próbkę mały wyjątek z jego wojennéj pieśni:

Mnie cieszy słodkie wiosny tchnienie,
Błonie kwiecistéj pełne krasy,
Mnie cieszy gwarne ptaszków pienie,
Ożywiające wonne lasy.
Lecz większe czuję upojenie,
Kiedy namioty i szałasy
Pokryją wkoło łąk przestrzenie,
I gdy rycerstwa zbrojne masy
Płyną jak rwące wód strumnie,
Spiesząc na krwawe w świat zapasy.

Wtedy roskoszą cały spłonę,
Gdy widzę, jak przed mężnych bronią
Uchodzą tłumy przestraszone;
Gdy ci pierzchają, tamci gonią.
I czuję szczęście podwojone,
Gdy mury, które zamek chronią,
Padają z hukiem w gruz zwalone
Pod szturmujących dzielną dłonią.

Niczém uciechy uczt, wieczerzy,
I wszystkie gody i zabawy,
Nic się z roskoszą tą nie zmierzy,
Co czuję, słysząc wśród walk wrzawy
Rumaków rżenie, krzyk rycerzy,
Nawołujących na bój krwawy;
Gdy tutaj pędzi hufiec świeży,
A tam wśród zlanéj krwią murawy
Cześć już walecznych ranna leży
I śmierć ponosi pełną sławy!

(Dokończenie nastąpi.)

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* A. Świerczewski z Kongresówki; M. Senkowski kupiec z Jegołomji; Aniela Bielińska wł. d. z Rossji; P. Sieradzyńska wł. d. z Podola; A. Wesołowski dr. praw z Złoczowa; Aleks. Kobylański z Litwy; M. Dobieszewski wł. d. Warszawy; Ksaw. Sobolewski wł. d. z Kijowa; W. Angerstein wł. d. z Warszawy.

Wiadomości urzędowe.

— C. k. krajowa dyrekcja skarbu mianowała: oficjałem c. k. głównéj kasy krajowéj Mikołaja Hryniasiewicza asystenta tejże kasy; zaś asystentami c. k. główněj kasy krajowéj, Jana Partykiewicza i Emila Kisielewskiego oficjałów c. k. urzędu podatkowego.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 8 lipca:

Obwieszczenie. — Z dniem 10 b. m. zaprowadzone zostaną napowrót codziennie dwurazowe jazdy posłańcze pomiędzy Żydaczowem a Chodorowem.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Jeszcze słówko o wystawie tarnowskiej.

audiatur et altera pars!

Wystawa w Tarnowie, tak świetna, tak okazała, że w sobotę i w niedzielę po 8000 osób ze Lwowa, Krakowa, Przemyśla i t. d. ściągnęła, takie wieści doszły i mnie grzesznego człowieka, bo cóż prędzéj idzie jak wieść, od któréj się ani taksy, *unmittelbare Steuer*, ani stempla, ani nawet biletu jak na wystawę za 20 kr. nie płaci, ani się p. prokuratora Kędzierskiego nie boi.

Otóż tedy ta wieść zrobiła, że wstałem rano o g. 3éj w poniedziałek, abym, broń Boże, nie spóźnił się na pociąg, który ma mnie zawieźć na laską czarodziejską komisji wystawowéj stworzoną wystawę.

Całą drogę marzę o tym ogromie produkcji krajowéj, która potrafiła, jak to nasz korespondent napisał, 200 koni i 200 sztuk bydła, nb. tak celnych egzemplarzy!, sprowadzić. Wyobrażam sobie, jaka to u nas za lat dziesiątek będzie wystawa, jeżeli towarzystwo rolnicze krakowskie dalej tak skuteczne swoje działanie rozszerzać będzie — obliczam dobrodziejstwa tego towarzystwa, nawet szkoły rolniczéj w Czernichowie nie pomijam, która tak zdolnych ludzi do rozwoju gospodarstwa dostarcza, ale co więcéj — wystarała się o tak celnych stadników z Żywca, że wskutek tego na wystawę 200 sztuk bydła do rozpłodu zdatnych stanęło — właśnie to tak daleko sięgające medytacje odprawiam, kiedy lokomotywa zapiszczała przeraźliwie, a konduktor drzwi wagonu na rozścierz otworzył i zawołał: „*Station Tarnów,* pięcz minut zatrzymanija się.“

Wysiadam co pilniéj z wagonu. Ktoś z moich znajomych, co miał wsiadać, chciał mię przywitać, ale żałowałem czasu, więc tylko podałem mu rękę — i daléj a pilniéj biegnę na wystawę, która niby przy saméj kolei; ale cóż, kiedy do dobrego zawsze daleko, więc pierwéj ją do około obejść trzeba i dobrze się zapocić, szczególniéj mnie, com prawie galopem leciał, nim się dostałem do tego *eldorado* — nareszcie zakupiłem bilet w kasie za 20 kr. i otóż jestem i ja tam, gdzie wczoraj było 8000 ludzi.

Jestem — przyznaję się sam — z profesji hodownikiem koni blisko lat już czterdziestu i kocham konie nad wszystkie stworzenia boskie, więc najprzód idę do koni. Dyrektor ekwitacji z Krakowa, mój dawny znajomy, którego na drodze spotkałem, z grzeczności ofiarował mi się za cycerone i otóż spokojnie opatrywałem z kolei.

A dlatego publiczna wystawa, że publicznie sąd swój wypowiedzieć można. Konie p. Zdzińskiego z Pleszowa b. szlachetne matki, za fornalskie zadeklarowane, ale nie jest to ich z rodu przeznaczenie — i tém chybiona jest deklaracja, bo można Bukoniera zaprządz do wożenia gnoju, ale go fornalskim koniem deklarowac nie można, bo nie to jest jego przeznaczenie. Klacze p. Zdzińskiego są szlachetne matki z dobremi źróbkami, ale nie bardzo warte wystawy. Koń hr. Wita Żeleńskiego po Daniel O'Ruku, silny i doskonały, ale nie za 2000 złr. Klacze kursowe hr. Tarnowskiego są prawdziwie z powyższym ogierem czołem wystawy. Ogier p. Homolacza, dla wielkiego wzrostu, nie psuł jéj także. Konie zaś ks. Sanguszki były — prócz staréj siwéj klaczy, zapewne na wystawę dlatego przysłane, aby pokazać, co się stać może z pierwszego stada w kraju, z europejską sławą, kiedy się go zaniedba; gdzież to owe Obejeny, Wocheby i t. d. i t. d., co to Polska cała podziwiała dawniéj. Pamiętam, jak kto chciał podnieść wartość swego choćby dobrego konia, to go nazywał, że od Sanguszki. Książę Władysław po kilkoletniéj sprzedaży konia, odkupował go za podwójną cenę. — Kupując u niego konie, za łaskę sobie miano, kiedy raczył sprzedać, bo były cenne, bo były dobre; ja sam miałem ogiera od księcia, na którym wyskoczyłem z rajtszuli 6 stóp wysokości. — Czy który na wystawie będący wyskoczyłby połowę? były to konie bez kości, bez oznak szlachetnéj arabskiéj rasy, przypominające konie siedmiogrodzkie, konie bez najmniejszéj cechy tego sławnego stada, co są zarodem stada słynnego p. Edwarda Dzwonkowskiego w Gromniku i tyle innych stad, którym dobrych matek do krzyżowania z angielskiemi końmi dostarczyły. Przepraszam publicznie księcia, ale prawdę powiedzieć muszę: szkoda, że to stado tak celne w tym dzisiejszym znajduje się stanie.

O reszcie koni, to już jak „o Ryczywole zamilczeć wolę“ — ale ich liczba nie donosiła ani (rachowałem) 80, a więc daleko do 200. Pierwszy zawód. Idę daléj — może mi tam się wynagrodzi sowicie — idę do bydła.

Najsamprzód stoi bardzo piękny buchaj Szothorn p. Kaczkowskiego. Wszystko odpowiednie, prócz ceny 2000 złr., za którą to umyślnie pojechawszy do Anglji, trzy przynajmniéj choćby mniejszych troszkę przywieźć mu przyrzekam. Daléj stoją młodsze krowy wysokiéj ceny i powiedzieć można, godne wystawy, tuż obok, a raczéj naprzeciwko stało bydło z folwarków tarnowskiego klucza, i gdyby nie łańcuchy piękne, myślałbym, że to bydło na południejszy odpoczynek przypędzone zostało, ale nigdy nie pomyślałbym, że ono o lepsze z innemi staje w zawody; nie widać tam rasy, prócz jakiéjś mięszaniny szwajcarów z tyrolską i Bóg raczy wiedzieć z jaką. Bydło p. dyrektora z Czernichowa piękne holendry, p. Niedzielskiego z Zabawy toż samo znane w kraju jako szlachetne, ale też i na tém koniec. Pana Sternsteina Hölzla Szotorn, za 1200 złr. buchaj, bardzo piękny, ale cena dla żartu chyba za niego. Wszystko razem bydło wziąwszy, śmiało powiedzieć mogę, nie przenosiło liczby koni i celnością wystawy godnych egzemplarzy. — I tu znów zawód.

Idę do machin. — Liczba podana przez waszego korespondenta — 400, była imponująca. Były tam lokomobile bardzo piękne, żniwiarek kilka systemów, aparat gorzelniany; ale choćby i tłuczki do orzechów porachować do machin, to z 400 ani połowy, ani czwartéj części nie dosięgło; ale machiny były bardzo dobrze, mimo mniejszéj liczby, reprezentowane i w dosyć dużym wyborze przedstawione, a co najwięcéj świetności tymże dodało, to jest, że odległe miasta, jak Praga i Wrocław, udział wzięły. — Żniwiarki, wielkie to dobrodziejstwo, gdzie brak jest ludzi, podobno niewielkie miały powodzenie, bo nie widziałem ani na jednéj przyczepiopéj kartki: „sprzedana,“ a jeżeli się nie mylę, było ich z dziesięć.

Od machin poszedłem do owiec i (z przeproszeniem) do świń. Owce widziałem, ale napis: „Nie wolno się dotykać“ nie pozwolił mi odsłonić runa nawet, z którego mógłbym choć z cienkości sądzić, więc widziałem tylko kształty bardzo piękne i dużych owiec, jak na Negrettis.

Świnie były tłuste i duże, ale jak zwyczajnie, świnie — kogo raz tak a słusznie nazywają — innym być nie może; ale ja się na świństwach nie znam.

Daléj był bazar z piwem p. Dąbskiego, które wszyscy bardzo wysoko cenili, ja niepijąc piwa, nie znam się na jego zaletach. Gościnność p. Dąbskiego i tutaj się popisywała, bo sprowadzał, jeżeli sami nie przyszli, aby tylko częstować. Było piwo wyrobu miejscowego, ale to nie miało powodzenia jak wojnickie.

Na tém zakończyłem wystawy sprawę i poszedłem na lody do cukierni w mieście, których na wystawie nie prezentowano; w cukierni zastałem dwóch młodych ludzi, którzy obok mnie siedząc, taki djalog prowadzili: „Ej, co nam się udało, to się udało; prawda, kosztowało zachodu i pracy, ale wartało, nie żal mi.“ Ja z mojéj strony dodaćbym sobie pozwolił, a raczéjbym przyświadczył, że udało im się wyprowadzić mnie na 2 nocy niespania, na wydatek 30 guldenów; udało się rozpuścić wieść o niesłychanéj liczbie wystawionych rzeczy — ale pytam się, czy udało się zadowolnić wystawców i czy udało się zadowolnić oglądających znawców. *Audiatur et altera pars!*

Pisałem w domu pod nr. 1.

Wykaz wygranych losów przy loterji fantowéj podczas wystawy rolniczo-przemysłowéj w Tarnowie w dniu 3 lipca 1872.

Losy po 50 c. (Dokończenie):

1294 sześć motyk żelaznych, 1296 kapelusz damski, 1304 nóż od Höffelmajera, 1364 maszynka do ostrzenia noży, 1374 flaszka wódki od Fränkla, 1383 sześć krzeseł od Henisza, 1398 dzbanek blaszany, 1404 fajka drewniana, 1414 nóż od Höffelmajera, 1440 worki od Lewińskiego, 1456 spiczaków żelaznych $19^3/_4$ ft., 1465 trzy koszule męskie, 1467 sześć koszul męskich, 1474 paczka pierników, 1481 cztery siekiery, 1543 widły żelazne, 1549 paczka pierników, 1564 trenzla kozacka, 1568 rajtpajcz od Szklarskiego, 1580 stolik od Urbana, 1591 książki od Nowoleckiego, 1617 dwie koszule damskie, 1637 fajka drewniana, 1643 konewka blaszana, 1680 książki od Nowoleckiego, 1712 paczka pierników, 1734 miara do mleka, 1765 książki od Nowoleckiego, 1795 paczka pierników, 1834 widły, 1843 książki od Nowoleckiego, 1851 fajka drewniana, 1862 pług od Konopki, 1866 maszynka do ostrzenia noży, 1888 paczka pierników, 1899 butelka wina francuskiego, 1900 widły, 1916 trenzla zwykła, 1931 ubranie letnie, 1933 książki od Nowoleckiego, 2008 butelka wina francuskiego, 2014 mydełko od Lewandowskiéj, 2032 książki od Nowoleckiego, 2038 flaszka wódki od Fränkla, 2054 ubranie letnie, 2057 trzy łopaty żelazne, 2071 worki od Lewińskiego, 2078 paczka pierników, 2098 ekstyrpator od Kolata, 2115 flaszka wódki od Fränkla, 2118 paczka pierników, 2162 dwie żelazne blachy płużne, 2179 broniaków żelaznych 49, 2186 i 2191 worki od Lewińskiego, 2216 książki od Nowoleckiego, 2226 rewolwer od Höffelmajera, 2248 flaszka wody kolońskiéj, 2265 flaszka wódki od Fränkla, 2267 para osi żelaznych, 2268 sér od Brzechwy, 2273 nóż od Höffelmajera, 2275 rewolwer od Höffelmajera, 2292 paczka pierników, 2305 książki od Nowoleckiego, 2308 i 2343 po paczce pierników, 2355 para rękawiczek, 2410 scyzoryk od Höffelmajera, 2428 paczka pierników, 2435 dwie blachy płużne, 2455 ubranie letnie, 2457 dzbanek blaszany, 2483 worki od Lewińskiego, 2491 paczka pierników, 2495 trenzla od Szklarskiego, 2507 butelka wina francuskiego, 2518 trzy koszule męskie, 2535 paczka pierników, 2560 widły, 2574 torba od Höffelmajera, 2589 książki od Nowoleckiego, 2602 fajka drewniana, 2609 scyzoryk od Höffelmajera, 2612 książki od Nowoleckiego, 2626 flaszka wódki od Fränkla, 2637 koneweczka blaszana z pompą, 2639 książki od Nowoleckiego, 2641 trenzla do tresowania, 2643 wytok *(pelhen)* na konia, 2667 czepeczek poranny, 2689 konewka blaszana, 2737 scyzoryk od Höffelmajera, 2742 rewolwer od Höffelmajera, 2745 widły, 2749 trąbka sygnałowa, 2758 para rękawiczek, 2776 ubranie letnie, 2779 maszynka do ostrzenia noży, 2813 żelaza na podkowy 50 fnt., 2855 sześć pudełek czernidła od Kwiatkowskiego, 2867 paczka pierników, 2887 książki od Nowoleckiego, 2895 maszynka do ostrzenia noży, 2896 para osi żelaznych, 2913 butelka wina francuskiego, 2974 rewolwer od Höffelmajera, 3011 flaszka wódki od Fränkla, 3023 ubranie letnie, 3027 maszynka do ostrzenia noży, 3043 podków gładkich i gryfowych 19, 3066 ubranie letnie, 3091 wiadro blaszane od Filipowicza, 3126 widły żelazne, 3149 butelka wina francuskiego, 3151 para trzewików męskich, 3152 książki od Nowoleckiego, 3153 butelka wina francuskiego, 3173 paczka pierników, 3203 worki od Lewińskiego, 3215 para rękawiczek, 3223 widły, 3249 worki od Lewińskiego, 3283 sér od Żeleńskiego, 3296 paczka pierników, 3298 fajka drewniana, 3302 worki od Lewińskiego, 3304 sto funtów żelaza na bryczkę, 3337 butelka wina francuskiego, 3346 musztuk od Szklarskiego, 3366 widły, 3396 wieszadło od Henisza, 3410 flaszka wody kolońskiéj, 3425 paczka pierników, 3428 butelka wina francuskiego, 3466 worki od Lewińskiego, 3467 paczka pierników, 3497 brony ruchome od Konopki, 3513 płużek od Foltyna, 3531 i 3537 po paczce pierników, 3604 para trzewików damskich, 3610 dwie blachy płużne, 3614 butelka wina francuskiego, 3697 ubranie letnie, 3699 paczka pierników, 3706 pudełko z piernikami, 3707 i 3716 po maszynce do ostrzenia noży, 3719 butelka wina francuskiego, 3450 torba od Höffelmajera, 3806 żelaza na podkowy 50 ft., 3809 widły, 3821 książki od Nowoleckiego, 3822 dwie blachy polskie, 3840 hamulec żelazny, 3901 i 3914 po 50 fnt. żelaza na podkowy, 3932 sześć pudełek czernidła od Kwiatkowskiego, 3944 nóż od Höffelmajera, 3970 scyzoryk, 3987 ubranie letnie.

Z komisji wystawy

Tarnów 3 lipca 1872.

Przewodniczący *Eustachy ks. Sanguszko.* Sekretarz *M. Orzechowski.*

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Dalszy ciąg zgłoszeń nadeszłych do komisji krakowskiéj.

E. Rost: palone cegły, plany fabryki sukna.

F. Doute: maszyna do piłowania, do jedwabiu, blaszane cefki do przędzalni.

R. Fuchs: wóz półkryty.

J. Burda: cukier.

J. Gross: spirituoza.

J. Banuert: aparat do czyszczenia wody przy machinach parowych.

J. Koentzer: likiery, rosolisy.

A. Fraenkel: likiery, rosolisy.

F. Wachtel: próby płótna.

F. Georg: wyroby gliniane, piece.

G. Deutschlaender: obrazowe przedstawienie hodowli jedwabników i rezultatów.

J. Englert: meble.

G. Felsch: faski drewniane.

L. Freund: meble.

T. Thetschel: cukry, czokolada.

Sukiennicy z Białej urządzają wspólną zbiorową wystawę z sukiennikami ze Szlązka, gdyż bialski Gewerbeverein tam przydzielony został (przez kogo?).

J. Słoma: gips, mąka kościana, pudreta.

J. Zając: zamki.

F. Sygnarski: polskie buty.

E. Dzwonkowski: nafta.

E. Reklewski i Zajkowski: nafta.

E. Mazal: wyroby bednarskie.

Szalaj, Szczawnica: wody mineralne, sole, pastylki, plany, fotografje, mapy, tabele chemicznych rozbiorów.

Jan Matejko: urządza wielką wystawę swoich dzieł.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 9 lipca 1872 r.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5 25	6 35
„	Żyta	4 —	4 65
„	Jęczmienia	3 50	3 75
„	Owsa	2 15	2 25
„	Grochu	4 —	5 50
„	Jagieł	8 —	8 50
„	Fasoli	5 —	6 —
„	Tatarki	2 50	4 50
„	Prosa	4 50	5 —
„	Rzepaku zimow.	5 50	6 —
„	Ziemniaków	1 50	1 60
Centn. w.	Siana	1 —	1 15
„	Słomy	— 85	— 90
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 25	— 28
„	„ pośledn.	— 22	— 24
„	Polędwicy wołowéj	— 40	— 45
„	Wieprzowiny	— 32	— 34
„	Cielęciny	— 20	— 24
„	Baraniny	— 28	— 30
„	Słoniny	— 50	— 52
„	Sadła	— —	— 50
„	Smalcu wieprz.	— 52	— 55
„	Masła	— 45	— 48
„	Soli	— —	— 07
„	Oliwy do świecenia	— —	— 36
„	Świec stearynowych	— 66	— 68
„	Świec łojowych	— 44	— 46
„	Mydła	— 28	— 34
Garniec	Spirytusu na 90°	2 30	2 50
„	Okowity na 80°	2 05	2 10
„	Masła	2 90	3 —
Kopa	Jaj kurzych	1 20	1 25
Miarka	Kaszy jęczmiennéj	— 56	— 70
„	„ częstochow.	1 45	1 50
„	„ pszenicznéj	1 44	1 50
„	„ perłowéj	1 10	1 25
„	„ tatar. całéj	1 20	1 25
„	„ „ łupanéj	— —	— 95
„	„ jaglanéj	1 —	1 10
„	Pęcaku	— 95	1 —
Mąki centnar	pszenicznéj	10 40	14 40
Sąg drzewa	bukowego	— —	16 —
„ „	jodłowego	— —	9 50
„ „	olszowego	— —	12 —
„ „	sosnowego	10 —	11 —
Sąg (50 cntn.) węgli	laryszowskich		30 —
„ „ „	brzeczkowickich		23 —
„ „ „	dąbrowskich		20 —
„ „ „	jaworzeńskich		20 —
Centnar wied. węgli	laryszowskich		— 70
„ „ „	dąbrowskich		— 42
„ „ „	jaworzeńskich		— 42

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.

Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Biała 6 lipca. — Pszenica 5.65, żyto 4.50, jęczmień 3.40, owies 2.25, groch 7.50, bób 6.80, soczewica 8.20, kukurydza 7.25, proso 7.60, tatarka 4.—, ziemniaki 2.32, koniczyna 35, siano 1.20, konicz 1.40, słoma 1.20, wełny centnar 80—130, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa $0.26^1/_2$, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Oświęcim 4 lipca. — Pszenica 6.10, żyto 4.90, jęczmień 3.90, owies 2.35, groch 6.50, bób 5.—, tatarka 2.50, proso 3.50, kukurydza 5.—, ziemniaki 1.90, rzepak 7.—, koniczyna 30, siano 1.50, konicz 1.80, słoma 1, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.70, masła 1.30.

Wadowice 8 lipca. — Pszenica 6.25, żyto 4.90, jęczmień 3.80, owies 2.20, ziemniaki 2.—, siano 1.50, słoma 0.90, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Wieliczka 4 lipca. — Pszenica 6.07, żyto 4.82, jęczmień 4.—, owies 1.99, groch 7.—, ziemniaki 2.40, siano 0.90, słoma 0.65.

Żywiec 4 lipca. — Pszenica 7.—, żyto 5, jęczmień 4, owies 2.50, groch 7, tatarka 8, proso 9, ziemniaki 3.20, siano 2.20, konicz 2.40, słoma 1.80, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 0.90, masła 1.10.

Peszt 5 lipca. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz, obrot i chęć kupna słabe. Ceny bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.—, na 82 ft. 6.20, na 83 ft. 6.35, na 84 ft. 6.55, na 85 ft. 6.70, na 86 ft. 6.80 za 100 funtów cł. Żyto spokojnie, po 3.55—3.60 za 80 fnt. Jęczmień stale, po 3.05—3.20. Owies mdło, po 1.70—1.75 za 50 ft.

Szmalec bez popytu, 35—38 zła. za centn.

Wrocław 5 lipca. — Pszenica na 88 ft. 257 sgr.; żyto na 84 ft. 170 sgr.; owies 140 srgr. za 50 ft.; rzepak 150 ft. $287^1/_2$ sgr. — Oléj $23^1/_2$ tal. — Spirytus 1000 st. Tr. $24^{21}/_{30}$ tal.

Księgosusz. — Do końca czerwca rb. sprawdzono księgosusz w Mielnicy w powiecie borszczowskim, ustała zaś ta zaraza w Tłumaczu i w Sapahowie w tymże powiecie, tudzież w Winiatyńcach i w Królówce w powiecie zaleszczyckim.

Obecnie zaraza panuje w 4 miejscowościach pow. zaleszczyckiego, a w 1 miejscowości pow. borszczowskiego, przemyślańskiego i brzeżańskiego, gdzie pomiędzy 2357 sztukami bydła rogatego w 43 zagrodach padło 52, a zabito chorych 183 i podejrzanych o zarazę 242.

Prócz tego w czterech wymienionych wyżéj miejscowościach padło 57 owiec, a 194 chorych i 589 podejrzanych zabito.

Wiedeń 8 lipca.

(Targ wołowy.) — Na targ dzisiejszy dostarczono 3658 wołów; między temi: galicyjskich i besarabskich 2228, węgierskich 1168, z prowincji niemieckich 262.

Płacono za centnar lichszych po 33.75 zła., dobrych 34.50 zła., najlepszych po 35.25 zła. Sprzedano wszystkie.

M. Grabscheid, ajent wołowy.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 8 lipca. Namiestnik przyjmował deputację żydowską z Melnika, użalającą się na burmistrza melnickiego, który żydom odmówił ochrony i zadośćuczynienia przeciw Czechom, robiącym przeciw nim wybryki; gdyż tych ostatnich nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Peszt 8 lipca. Na żądanie trybunału miskolczańskiego zamknęło tu starostwo pięć filji „towarzystwa posagowego“ borsadzko-miskolczańskiego; przewodniczących tychże filji uwięziono i pod eskortą policyjną do Miskolcza odesłano. Pomimo że w ostatnich czasach były obfite wpłaty, nie znaleziono w kasach pieniędzy. Liczba poszkodowanych ma dochodzić 34,000; niedobór półtora miljona.

Peszt 9 lipca. Do *Lloyda* peszteńskiego donoszą z Wiednia, że mocno zmniejszona przewyżka potrzeb dla armji wynosi 6 miljonów.

Zagrzeb 8 lipca. W klubie unjonistów wskutek rozpraw adresowych nastąpiło rozdwojenie. Szesnastu członków umiarkowanych wystąpiło z klubu.

Wersal 8 lipca, wieczór. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego.) Clepier wnosi opodatkowanie fabrykatów wyrobionych we Francji i przeznaczonych do zużycia w kraju. Mowę jego przyjęto przychylnie.

Zgromadzenie narodowe przyjmuje rezolucję pozwalającą komisji badającéj wypadki 4 września doręczyć ministrowi wojny akta dotyczące kapitulacji Metzu, tudzież udziela 461 głosami przeciw 132 pełnomocnictwo do ogłoszenia dotyczących zeznań świadków.

Minister skarbu przedstawia projekt do ustawy o zaciągnięciu 3miljardowéj pożyczki w formie renty 5procentowéj; zgromadzenie narodowe uznaje wniosek za naglący.

Rzym 8 lipca. *Voce della Verita* podaje, że wielu katolików w Rzymie przy tém obstaje, ażeby przy wyborach municypalnych nie uczestniczyć. Wspomniony dziennik ubolewa nad takiém rozdwojeniem między katolikami.

Londyn 9 lipca. Izba wyższa obradowała nad uchwałą izby niższéj, odrzucającą poprawkę izby wyższéj do ustawy o tajném głosowaniu i uchwaliła po dłuższych rozprawach 157 głosami przeciw 138 — nie obstawać przy poprawce dozwalającéj wyborcom głosowania tajnego lub jawnego; uchwalono natomiast 117 głosami przeciw 58, nie odstąpić od poprawki, uznającéj ustawy za prowizoryczną. Z innych poprawek najważniejsze nie utrzymały się.

Petersburg 7 lipca. Jeden z wysokich urzędników udaje się w towarzystwie kilku lekarzy wojskowych do Odessy celem poczynienia odpowiednich zarządzeń przeciw szerzeniu się cholery.

Ruszczuk 8 lipca. Z Wiednia przybywającego posła rossyjskiego Ignatiewa przyjmowano z demonstracyjną ostentacją. Parowiec z deputacją bułgarską popłynął naprzeciw parowcowi pospiesznemu; pasza oczekiwał jenerała ze strażą honorową.

Konstantynopol 8 lipca. Za pośrednictwem Anglji toczą się układy między Persją a portą względem zawarcia przymierza, których skutek będzie prawdopodobnie pomyślny. Następnie ma tu przybyć szach w odwiedziny do sułtana.

Serajevo 7 lipca. Według rozporządzenia wielkiego wezyra, Hercogowina na przyszłość co do administracji od Bosnji odłączoną zostanie i będzie miała swego osobnego jenerał-gubernatora.

Przegląd polityczny.

„Polityka wewnętrzna świętuje“ — oto zwrotka powtarzana teraz przez dzienniki wiedeńskie.

Wydział konstytucyjny izby niższéj rozesłał sprawozdanie względem reformy wyborczéj, na które podczas sesji nie starczyło już czasu. Projekt ustawy wypracowany jest na zasadzie podwojenia dotychczasowéj liczby posłów i uwzględnia wykształceńszą część ludności. Projekt ten przyjdzie na porządek dzienny na najbliższéj sesji rady państwa, która rozpocznie się dopiero w grudniu, gdyż jak donosi *N. fr. Presse* sejmy dopiero w listopadzie zwołane będą.

Budżet dla spraw wspólnych austrjacko-węgierskich ma już być ułożony. Pozycje budżetu wojennego zostały przez ministrów finansów znacznie zredukowane.

Minister spraw zewnętrznych zamierza przedłożyć wspólnym delegacjom projekt ustawy względem utworzenia w Teheranie w Persji austrjacko-węgierskiego poselstwa.

Journal de Debats poświęca dziś artykuł polityce hr. Andrassego. „Zbliżenie się Austrji do Prus według tego dziennika nie jest skierowaném przeciwko Rossji — owszem hr. Andrassy przez zbliżenie się do Prus chce złagodzić stosunki austrjacko-rossyjskie. Rossja bowiem nie pragnie nic innego, jak tylko być trzecim członkiem w tym kole sprzymierzeńców; albowiem tylko takiém postępowaniem Rossja może zapobiedz, aby przymierze austrjacko-pruskie nie zamieniło się w antirossyjskie.“

Ostatnie telegramy.

Rzym 10 lipca. *Opinione* ponownie stwierdza, że projekta względem przyszłego konklave nie wyszły z inicjatywy rządu włoskiego i dowodzi jak niedorzeczną jest ta wiadomość.

Dziennik urzędowy zamieszcza okólnik prezydenta ministrów, wzywający prefektów, by się starali o wpisanie wszystkich mających prawo głosu na listę wyborców. Mówią o usuwaniu się stronnictwa klerykalnego od wyborów, powiada okólnik, że stronnictwo rzeczone występuje do walki z ideami nienarodowemi a przeciwnemi wolności i wzywa wszystkich wolnych obywateli, by spieszyli do urny wyborczéj, nie dlatego, by wrogom jedności i wolności Włoch wydrzeć zwycięztwo, którego i tak nigdy nieodniosą, lecz dlatego, by cywilizowanéj Europie dowieść, że przeciw owemu stronnictwu jest tu we Włoszech ogromna, do wszelkich ofiar gotowa większość, mająca na celu obronę praw narodu i zniweczenie usiłowań tego stronnictwa, które pod pozorem religji chce przywrócenia świeckiéj władzy papieża utraconéj na zawsze i z korzyścią dla Włoch, cywilizacji a nawet saméj raligji.

Kursa. — **Wiedeń** 10 lipca, godzina 2. Srebro 108.60. — Akcje kredyt. 327 50 — Lombardy 207.—.— Losy 1860 r. 104 80. Losy 1864 r. 145.—.— Akcje franko-austr 127.—.— Napoleony 8.88—. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 243 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163 —. — Akcje kolei północno-wschodniéj 165 —. — Akcje banku 850.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 154.50 — Renta w srebrze 71.75. — Obligi indemn. galicyjskie 77.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 216 50 — Akcje anglo-banku 306.—.— Akcje kolei rząd. 333 —. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 181 50. — Akcje kol. Rudolfa 182 50.—. Akcje kolei pardubickiéj 180.50. — Akcje kolei północ. 202.—.— Tramway 322 50. Akcje banku budowy 125.20. — Akcje kolei wschodniéj 136.25. — Akcje kolei alföldzkiéj 182.—. — Akcje banku anglo-węgierskego 110.50. — Ogólny austrjacki bank 242.50

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 10 lipca.

5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 0[illegible]	78 25	77 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —01	76	74 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —0 2	83 50	82 25
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —01	93 50	92 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 02	94 —	92 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —21	90 25	89 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 015	90 25	89 —
Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw.	244 50	241 50
„ „ Czern.-Jassy	164 50	161 50
„ banku dla h. i przem 80		
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	94 50
Losy prem. węgierskie	109 50	106 50
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	109 25	107 25
Srebro polskie stare	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	175 —	168 —
Ruble papier. rossyjskie	151 75	150 50
Talary pruskie	166 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 36	5 26
20-frankówka	9 —	8 8[illegible]
Półimperjał rossyjski	— —	— —

WIEDEŃ, 9 lipca.

Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 60	64 50
„ „ w srebrze 5%	71 85	71 75
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	342 —	341 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	342 —	341 —
4% rząd. 1854 „ 250	95 —	94 50
5% „ 1860 całe „ 500	104 60	104 40
„ „ 1860 1/5 „ 100	128 —	127 5[illegible]
Rząd. 1864 100	145 —	144 50
Como Renten za 20	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	96 70	96 50
Węgier. poż. premiow. 100	108 50	108 25
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 7	[illegible]
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	89 —	88
Clary 40 „ mk	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	— —	— —
Keglewicza na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa	31 —	30 —
Palfy na 40 „ mk	30 —	29 —
Rudolfa 10 „ wa	15 25	14 75
Salm 40 „ mk	42 —	41 50
St. Genois 40 „ mk	30 25	29 7
Stanisławow. 20 „ wa	26 —	25 50
Tryestu 100 „ mk	—	—
Waldstein 20 „	25 —	24 50
Windischgrätz 20 „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	77 —	76 5
„ galicyjskie	77 25	76 75
„ siedmiogrodzkie	80 —	79 50
„ węgierskie	82 50	82 —
Ind. węg. z klauz. 1867	81 50	81 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	108 25	108 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	306 50	306 —
Anglo-hungaria „ 80 „	109 75	09 25
Boden Credit austr. 80 „	269 —	267 —
„ „ węg. 80 „	132 50	132 —
Centralbank austr. 80 wa.		
Credit Anstalt „ 160 „	327 75	327 50
Depositenbank „ 80 „	107 50	106 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1040 —	1030 —
„ bank czeski 100 „		
Franco austr. 80 „	141 75	141 50
„ węgierskie 80 „	120 25	119 75
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	90 —	87 —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	233 50	232 50
Hypot. galicyjs. 120 „	—	—
Nationalbank	850 —	848 —
Ogólnego austrjackiego	244 —	243 —
Unionbank za 200 „	276 50	276 —
Vereinsbk austr. 80 „	157 50	157 —
Verkehrsbank 200 „	217 50	217 —
Wechslerbk wied. 80 „	325 —	324 —
Wechslstub Gesel. 80 „	145 —	144
Wien. Bnk Verein 80 „	346 —	345 —
Živnost. banka p. Čechy a Moravu 100 „	—	—
Akcje kolei		
Arcyks. Albrechta 200 wa.	175 50	175 —
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	182 —	181 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	144 —	143 —
„ Westbahn 200 „	252 50	251 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr	144 —	142 —
Elisabeth 200 mk	250 75	250 25
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	218 —	217
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2040 —	2030 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	221 —	220 —
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	244 25	243 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	193 50	193 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	163 50	163 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	140 —	139 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	—	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218 —	217 7
„ lit. B. „ 200 „	186 25	186 —
Praga-Dux „ 150 „	109 —	108 75
Rudolfbahn „ 200 „	181 75	181 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	182 50	182 —
Staatsbhn (500 fr.) „	337 50	337 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	208 —	207 80
Süd-nord Verbind. 200 mk.	181 25	[illegible]
Theissbahn 200 wa.	267 50	267 —
Tramway wied. 200 „	324 50	324 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	166 50	166 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	165 25	164 75
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	136 50	136 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	125 40	125 20
„ Wied. 80	211 —	210 50
Borysław. Petrol. 200	—	—
Forstprodukte 200	35 25	34 2
Hotel Wied. 200	—	—
Inneberg hut 100	185 —	184 50
Masz. cegiel. wied. 200	84 —	— —
„ i bud. lwow. 80	—	—
Neub. Mariazel huty. 80	93 75	93 25
Schlöglmühle Pap. 80	121 —	120 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	105 20	104 80
„ 33 lat los 5% wa.	88 80	88 60
Centr. Bd. Cred. 40 5 1/2 %	95 75	94 75
Galic. Tow. kred. 4%		
„ „ „ 5%	83 25	82 25
„ Banku Hyp. 6%	89 70	89 30
„ Bank. Włoś. 6%	93 25	92 75
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	93 —	92 75
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5 1/2	94 75	94 25
„ 50 5 1/2	93 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. 5	— —	— —
„ 35 5%	88 —	87 50
„ sr. 5%	98 75	
Węg. tow. kred. 5 1/2 %	90 —	89 75
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta 100 wa.	93 25	93 —
Alföld Fiume 5% sr.	95 25	95 —
Böhm. Nordbahn 5%		
„ Westbahn 5%	92 50	92 —
Elisabeth 5%	95 50	95 —
„ 1869—70 5%	—	104 —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	92 50	92 —
„ w. a. 5	87	86 50
„ „ 5% sr.	104 25	104 —
Franz. Josef 5%	101 75	101 50
Gal. Kar. Lud. 5%	05 —	
„ II. em. 5%	102 —	101 50
„ 1871. III. 5%	99 50	99 25
Kasch. Oderb. 5%	96 50	96 25
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	78 75	78 25
„ II. 1867 5%	—	83 50
„ III. 1868 5%	82 —	81 50
Mähr. Sch. Cntr. 5%	88 75	88 25
Oest. Nrdwstb w. a. 5%	101 25	101 —
Rudolfbahn 5%	99 —	98 50
Siebenbür. I. 5%	94 —	93 75
Staatsbahn 500 fr. szt	132 —	131 50
Südbahn (Lombardy)	113 50	113 —
„ złr. 200 5% sr.	96 —	95 75
Süd-nord. Verb. w. a. 5%		
„ „ w. a. 5% sr.	99 25	99 —
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 90	89 70
„ Nrdost 300 5% „	90 50	90 30
„ Ostbhn 300 5% „	83 —	82 75
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3 1/2 %	93 60	93 50
Hamburg „ 2 1/2 „	82 —	81 90
Londyn „ 2 „	111 35	111 25
Paryż „ 5 „	43 70	43 65
Monety:		
Dukat ważny	5 35	5 34
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 89	8 88
Srebro	108 75	108 60
Talar pruski	165 50	165 25

LWÓW 8 lipca.

Akc. banku hip. gal. 10	215 —	213 —
„ „ krajow. 80	—	66 —
Listy zast. galic. 5%	82 50	82 —
„ „ „ 4%	75 60	75 15
„ banku hip. 6%	89 90	89 40
„ włościań 6%	93 2	92 50
Obligi ind. galicyj. 5%	77 75	77 15
Półimperjał ros.	9 12	9 —
Rubel srebrny obrącz.	1 80	1 70
„ papier.	1 53	1 51

WARSZAWA 8 lipca.

	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 36	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d.	87 90	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	98 55	98 17
Akcje kol. warsz.-wied.	—	96 —
„ „ warsz.-bydg.	76 50	75 50
„ warsz.-teresp	— —	119 5[illegible]
Listy zast. serji 1. 4%	93 60	93 25
„ „ 2. 4%	93 60	93 30
kupon ubiegły	— 17	— —
„ nowe. 5%	93 65	93 35
kupon ubiegły	— 22	— —
„ likwidacyjne. 4%	79 —	78 70
kupon ubiegły	— 41	— —

BERLIN 8 lipca.

	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7 1/2 %	—	45 1/8

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“

wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracyi „Kraju“

jako téż

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł.	ct.
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. 1872 r. (Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciągu tego roku).	—	75
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2	—
Plotki i Prawdy	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłędowskiego	1	50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1	50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	—	20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2gi tom (Tom I. wyczerpany).	1	—
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	—	25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	—	—
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	—	75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	—	15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

P. Anieli Scheurychowéj

oświadczam w odpowiedzi na Jéj inserat w „Kraju“ z 10 lipca 1872 r., że świadkami mogę udowodnić, iż pretensye moje już egzekwowane przed zapisaniem się na Sąd polubowny dobrowolnie o 800 złr. t. j. do sumy 2100 złr. jak Pani tego żądałaś, zmniejszyłem; nadto gotów jestem opuścić **jeszcze** dwieście złot. reń. w. a., jeżeli przez Sąd polubowny przyznaną mi wierzytelność do końca tego miesiąca zapłacisz.

Kraków d. 10 lipca 1872 r.

3365(1-2) **Florian Leiter.**

Zawiadamia się Szanowną Publiczność, iż:

RESTAURACYA w Hotelu Saskim

po należytém urządzeniu, w dniu 13 b. m. t. j. w Sobotę, otwartą zostaje.

Administracya Hotelu Saskiego.

3364(1-3)



Najlepszych MASZYN do **wydobywania wody** w wielkiéj ilości przy robotach kolejowych, budowach wodnych z lokomobilami i windami, **nowo poprawnych pomp centryfugalnych** dostarcza jak najlepiéj zrobionych fabryka maszyn

Wm. Knaust w Wiedniu

Leopoldstadt, Miesbachgasse Nr. 15.

3175(7-10)

Zur reelen und billigsten Besorgung aller

öffentlichen Anzeigen

für sämmtliche in- und ausländische Zeitungen empfiehlt sich bestens das unterzeichnete Bureau

allen hohen Behörden,
„ P. T Herren Hof- und Gerichts-Advocaten,
„ „ Actien und Handels-Gesellschaften.
„ „ Fabrikanten,
„ „ Industriellen,
„ „ Oekonomen,
„ „ Capitalisten,
„ „ Handel- und Gewerbe treibenden

und allen sonstigen die Oeffentlichkeit in Anspruch nehmenden Personen.

Das erste und älteste einheimische Annoncen-Bureau

A. Oppelik,
Wien, Wollzeile 22,
Prag, Ferdinadstrasse, 38.

Die seit 14 Jahren bestehende Firma, welche sich des besten Rufes und weitverzweigter Verbindungen erfreut, bietet für die P. T. Inserenten volle Garantie für eine reelle und gewissenhafte Ausführung aller Aufträge.

Kosten-Berechnungen genau nach den **Original-Preisen** der betreffenden Zeitungen, bei grösseren Bestellungen nahmhafte Preisermässigung

Zweckentsprechende Zusammenstellung der Anzeigen, Empfehlung der geeignetsten Journale, sowie Uebernahme von chiffrirten Briefen besorgt das Bureau

umsonst.

Preiscourante gratis und franco.

2888(1-?)

Dr. Alfred Obaliński

operator

mieszka od l-go lipca w kamienicy przechodniéj Wgo Rapaporta na pierwszem piętrze

od ulicy Stolarskiéj.

3338(1-3)

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien. **Preis 2 fl.**

Zu haben in der **Ordinations-Anstalt** für **Geheime Krankheiten** *(besonders Schwäche)* von **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Singerstrasse 12, I. Stock.

3263(2-50)

Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

HANDEL
Portland-Cementu i Tektur ogniotrwałych

Maxymiliana Caro

w Krakowie,

poleca

SMOŁOWIEC

prep. węglany

do smarowania dachów **tekturowych i gontowych** konserwuje wszelkie drzewo

w beczkach po $2\frac{1}{2}$ i $3\frac{3}{4}$ centnara. Ceny mierne.

Asfalt w bryłach à 50 funt.

3356(1-2)

Przez wysoki rząd dozwolone i poręczone wielkie losowanie pieniężne

mające wygranych za

1 milion 900.000 tal. pr.

uskutecznione będzie w 7 ciągnieniach. Główne wygrane w tal. pr. **100 000, 60.000, 40.000, 24.000, 16.000, 12.000, 10.000**, 3 à **8000**, 3 à **6000**, 4 à **4800**, **4400**, 8 à **4000**, 9 à **3200**, 10 à **2400**, 26 à **2000**, 5 à **1600**, 53 à **1200**, 104 à **800**, 6 à **600**, 206 à **400**, 256 à **200**, 340 à **80**, i 31.000 à **44, 40, 20**, itd.

Najbliższe ciągnienie nastąpi

17-go i 18-go lipca 1872 r

na które kosztuje
1 cały oryginalny los złr. 7.—
1 połowa oryg. losu „ 3.50
1 ćwierć „ „ „ 1.75

które w najdalsze strony za przesłaną gotówkę austryackiemi banknotami najdogodniéj w listach rekomendowanych, przesyłam natychmiast, z zachowaniem tajemnicy. Każdy grający otrzyma zaopatrzoną pieczęcią państwa listę ciągnień i wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

Prosimy udawać się najrychléj z całém zaufaniem do kantoru, któremu osobliwsze sprzyja szczęście. 3307(4-9)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

W słabém trawieniu

z wybornym skutkiem używane.

Do głównego składu p. **Jana Hoffa** nadwornego liweranta **w Wiedniu, Kärntnerring, 11.**

Altstadt pod Goldenstein, 8 kwietnia 1872. Proszę przysłać mi łaskawie *5 pudełek sproszkowanéj czekolady słodowéj i 5 funtów słodowéj czekolady zdrowia* wraz z opisem użycia za zaliczeniem. **Józef Bittner,** praktyczny lekarz.

Brood (Sławonja), 12 kwietnia 1872. Z przyjemnością mogę Panu udzielić wiadomości o dobrym skutku pańskich wyrobów słodowych, osobliwie tyczy się to *słodowéj czekolady*, która w *słabém trawieniu jest środkiem* wzmacniającym, *łatwym do strawienia i bardzo smacznym*. Dziś proszę pana przysłać mi łaskawie odwrotną pocztą za zaliczeniem funt słodowéj czekolady zdrowia Nr. 1 i dwie paczki *słodowych cukierków piersiowych*.

3242(1-5) **Dr. Schulhof,** c. k. nadlekarz.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można w aptece p. **Trauczyńskiego** apt. pod „Koroną“, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego** w **Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego** w **Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego** w **Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera** w **Radomyślu**; — u p. **J. Okołowicza i Synów** w **Sanoku**; u p. **B. Körbel'a** w **Nowym Sączu.**

„THE LITTLE WANZER“

najlepsza podwójnie stębnująca

amerykańska maszyna do szycia,

do użytku ręcznego i nożnego.



Główny Skład Komissowy na Galicyę utrzymuje

A. GUMPLOWICZ,

w Krakowie, ul. Grodzka, N. 68.

Pism J. I. Kraszewskiego

serya trzecia obejmująca około 50 arkuszy, jest już wydrukowana i zostanie rozesłaną prenumeratorom z końcem marca b. r. — Zawiera ona: 2gi tom **Starego sługi**; 1 i 2gi tom **Dziwadeł**, 1 tom **Ostrożnie z ogniem** i 1 tom **Latarni Czarnoksięzkiéj.** — Serya czwarta zamykająca pierwszy rocznik, wyjdzie z końcem czerwca b. r.

Nowo przystępujący prenumeratorowie będą otrzymywali dzieła Kraszewskiego dopiero od tomu 5 ogólnego zbioru, to jest od początku **Chaty za wsią.** — **Dwa światy,** stanowiące pierwsze 4 tomy, a wyczerpane od kilku tygodni, będą im doręczone w nowéj edycyi w ciągu maja b. r.

Z pism J. I. Kraszewskiego wyszło dotąd tomów: 1, 2, 3, 4, **Dwa światy**; 5, 6, 7, **Chata za wsią**; 8, 9, **Poeta i świat**; 10 **Pod włoskiém niebem**; 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła**; 15, **Ostrożnie z ogniem**; 16, **Latarnia Czarnoksięska.** — Pod prasą: dalszy ciąg **Latarni Czarnoksięzkiéj, Pamiętniki nieznajomego, Powieść bez tytułu, Djabeł** itd.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką pocztową: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4**. — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba**, powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — Pod prasą powieść oryginalna p. t.:

„WOJEWODZIC“.

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca**, drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.

Biblioteka wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 40 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

przy placu ś. Ducha. 2949(7-?)

KONCESYONOWANE BIURO

ALBERTYNY BIENIASZEWSKIÉJ

pośredniczy w umieszczaniu

GUWERNANTEK i BON

narodowości polskiéj, francuskiéj i niemieckiéj.

Kraków, Rynek główny, Nr. 48 na dole. 3225(1-?)

Rządca dóbr

przybyły z Ks. Poznańskiego, posiadający teoretyczną i praktyczną znajomość agronomii, leśnictwa i weterynaryi — poszukuje pomieszczenia w Galicyi.

Bliższa wiadomość w **Biurze Zleceń A. P. Świerczewskiego w Krakowie.** 3353(1-3)

ŚWIT,

tygodnik naukowy, literacki i artystyczny, wychodzi co Sobotę we Lwowie, w ozdobnem wydaniu, we formacie $1\frac{1}{2}$ arkusza **in 4to**

Dotąd pomieszczono w nim prace: **dr. Adama Bełcikowskiego, Berlicza Sasa, Wacława Gasztowta, Agatona Gillera, Władysława hr. Koziebrodzkiego, J. I. Kraszewskiego, dr. Gustawa Roszkowskiego, dr. Tomasza Staneckiego, Henryka Szmitta, Władysława hr. Tarnowskiego** i innych; poezye: **Ernesta Buławy, Adama Pajgerta, Kornela Ujejskiego, Romana Zmorskiego** i t. d.

W krótce rozpocznie się druk powieści **Michała Bałuckiego: „Między niebem a ziemią“.**

Przenumerata w całéj Austrji wynosi rocznie 8 złr., półrocznie 4 złr., kwartalnie 2 złr.

Przesyłać ją należy wprost do Redakcji "Świtu", Ulica Wałowa, nr. 19. 2304(4-?)

ASTMA! ASTMA!

Cygarety Indyjskie

(z Cannabis Indica)

pp. Grimault et Compag. aptekarzy w Paryżu.

Nowy ten środek zalecanym jest przez wielu lekarzy paryskich w chorobach dróg oddechowych. Dosyć jest wciągać w siebie dym zapalonych cygaret z **Cannabis Indica**, ażeby uśmierzyć najgwałtowniejsze ataki astmy, kaszlu nerwowego, bezsenności i newralgii twarzy, jak również zwalczać skutecznie utratę głosu i suchoty gardlane.

Dostać można w Krakowie w aptece **pp. W. Redyka i Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptece **p. Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece **M. Kullaka**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych **pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spies**; w Wilnie w aptece **p. Chrościckiego**

Osoby jadące do

KRYNICY i ŻEGIESTOWA

znajdą wygodne umieszczenie na nocleg w handlu

Eugeniusza Rozwadowskiego w **Limanowéj.**

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
$5\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Dyrekcya.

2532(11-?)

Hohen Behörden, Bank-Instituten, Bade-Directionen, Hôtel- und Gasthof-Besitzern, Kauf-, Gewerbs- und Privatleuten

empfiehlt sich Unterzeichneter zur Bezorgung der zu erlassen den Ankündigungen in alle gewünschten und geeigneten Zeitungen. Prompte und reelle Bedienung wird zugesichert. Belege werden über jede Einschaltung geliefert. Auf Wunsch wird das Arrangement und die Stylisirung des betreffenden Inserates übernommen und vorher zur Ansicht eingesandt. Es werden nur die von den Zeitungen selbst aufgestellten **Original Preise** in Rechnung gebracht. Complete Insertions-Tarife (Zeitungs-Kataloge) und auführliche Prospekte stehen gratis und franko zur Verfügung.

Rudolf Mosse, Wien, Prag,

Officieller Agent sämmtlicher Zeitungen.

Inseraten-Pacht:
Figaro, Wien.
Fliegende Blätter, München.
Kladderadatsch.
Deutsch-Russische Correspondenz.
Feierabend des Landwirth.
Zeitschrift des landwirthschaftl. Bereins.
Berliner Tagblatt.
Deutscher Reichsanzeiger u. Kngl. Preuss. Staatsanzeiger.
Frankfurter Beobachter.
Prager Handelsblatt.
La Turquie.

2931(5-?



Pewnie leczy

w chorobach płucnych

chudości, osłabieniu żołądka i ciała, szkrofułach, niedokrwistości itd.

Iwanow'a „stęgły Kumys.“

Tym wybornym lekiem jestto stęgłe świeże mléko od klaczy ożrebionych w stepach kałmuckich i baskirskich. Dla tego w Rossji szpitale w których tym kumysem leczą z najpomyślniejszym skutkiem.

W słoikach zatkanych tak, że powietrze do nich nie wchodzi, mających ochronny znak, z opisem użycia i przetłómaczoném z rossyjskiego języka oświadczeniem, przesyła się pocztą za 1 złr. 50 kr., za zaliczeniem za złr. 1.60, wraz z stęplem i opakowaniem. Odprzedający otrzymują stósownie odsetki. Szczegółowy opis tego leku przesyła się na żądanie opłatnie.

Główny skład na Austrję-Węgry i Niemcy, ma

Franciszek Dörr w Wiedniu,

Miasto Bäckerstrasse Nr. 24.

Zakład leczniczy w Raju-Darkowie

pod Fryształem, na Szlązku Austr; Stacya w Darkowie Koszycko Bogumińskiéj kolei żelaznéj i w Piotrowicach kolei północnéj.

Wydział lekarski w Wiedniu ogłosił o chemicznym składzie zdroju w Raju-Darkowie orzeczenie, z którego wyjmujemy **dosłownie** następujący ustęp: **„Woda w Hall zawiera 1·3 odsetków soli, woda zaś w Raju Darkowie 25 odsetków; jest więc jeszcze raz tak mocnym solankiem.** Ponieważ do tego pokazało się, że woda w Raju zawiera daleko więcéj jodu, przeto jest jak Halska jodowo-solankową i ma także wielkie znaczenie pod względem leczniczym.

Dr. Späth w. r. dziekan grona professorów — **Dr. Bernt w. r.** dziekan grona doktorskiego

Zarazem mamy zaszyt donieść, że pan Dr. Glesinger z Cieszyna jako kierujący lekarz w zakładzie udziela rady codzień od godziny 9—11 przedpołudniem.

3303(2-3) **Zarząd zdrojowy.**

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.